8 stron MAGAZYN CZWARTKOWY 8 stron

Wyd. A | Łódź, czwartek 2 października 1975 r. Rok XXXI Nr 216 (8214) | Cena 1 złoty

DP DZIENNIK POPULARNY

Min. A. J. MacEachen w Krakowie

1 bm. przebywający z wizytą oficjalną w Polsce minister spraw zagranicznych Kanady — Allan Joseph MacEachen w towarzystwie ministra spraw zagranicznych — Stefana Olszowskiego gościł w Krakowie. A. J. MacEachen zwiedził Zamek Wawelski oraz ekspozycje państwowych zbiorów sztuki — m. in. skarbiec i zbrojownię.

Następnie minister J. A. MacEachen oglądał krakowski rynek, a także ołtarz Wita Stwosza w Kościele Mariackim.

W godzinach popołudniowych, po obejrzeniu najmłodszej i największej dzielnicy Krakowa — Nowej Huty, kanadyjski gość zwiedził muzeum żupy solnych mieszczące się w ponad 1000-letniej kopalni soli w Wieliczce.

W czwartek min. A. J. MacEachen udaje się do Oświęcimia, a następnie Katowic. Ze Śląska kanadyjski gość powróci do Warszawy.

Koniec sporu o Triest

Jak oświadczył w parlamencie minister spraw zagranicznych Jugosławii, Milosz Minic, rządy Jugosławii i Włoch osiągnęły porozumienie w sprawie ostatecznego uregulowania problemu Triestu.

Jugosławia i Włochy — oświadczył Minic — zawrą układ, na podstawie którego aktualna granica między obu krajami pozostanie niezmieniona i będzie uznana przez obie strony za ostateczną granicę państwową.

Układ zakończy wieloletni spór między Włochami a Jugosławią w sprawie niewielkich obszarów przygranicznych w rejonie Triestu.

CO DZIEŃ NIESIE

W 275 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.37, zajdzie zaś o godz. 17.13.

Imieniny obchodzą

Dionizy, Teofil

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające, rano mglisto. Temperatura od 10 do 22 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane południowe i południowo-zachodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 748,2 mm.

Ważniejsze rocznice

1944 — Podpisanie kapitulacji Powstania Warszawskiego
1939 — Bitwa pod Kockiem.
1970 — Uruchomienie II programu TV.

Taka sobie myśl

Kto nie potrafi sobie odmówić wygody nie zdobędzie nigdy szczęścia.

Uśmiechnij się

Przeciwko terrorowi w Hiszpanii

Wiec protestacyjny w zakładach „Brokat"

W Zjednoczonych Tkalniach Jedwabiu „Brokat" odbył się wczoraj wiec protestacyjny, w czasie którego załoga tych zakładów dała wyraz swego oburzenia z powodu rozstrzelania pięciu antyfaszystów hiszpańskich.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.: **„Fala terroru która została rozpętana przez reżim faszystowski generała Franco, budzi u nas, jak i na całym świecie głęboką odrazę i oburzenie.**

Żądamy położenia kresu sfingowanym procesom politycznym, aresztowaniom, uciskowi mniejszości narodowej i tropieniu działaczy lewicowych i demokratycznych. Solidaryzujemy się z całym narodem hiszpańskim w jego wieloletniej walce z dyktaturą faszystowską o przywrócenie swobód obywatelskich i demokratycznych, o związanie Hiszpanii z postępową wspólnotą społeczeństw całego świata".

(ik)

Krwawe rozruchy w Madrycie
Franco oskarża „masonów"

Agencje prasowe informują, że w środę w kilku dzielnicach Madrytu doszło do krwawego starcia członków podziemnej organizacji antyfrankistowskiej z policją. W wyniku tego starcia 1 policjant został zabity, a trzech odniosło rany.

W 39 rocznicę dojścia do władzy gen. Franco przemawiał w Madrycie do wielotysięcznego tłumu. 82-letni „caudillo" nawiązując do ostatnich wydarzeń w Hiszpanii oskarżył „lewicowych spiskowców i masonów" o organizowanie antyhiszpańskiej kampanii za granicą.

Jak donosza agencje zachodnie znaczną część uczestników wiecu została przywieziona spoza Madrytu.

Dziennik „Humanite" informuje że szef faszystowskiej junty wojskowej w Chile Augusto Pinochet został odznaczony wysokim orderem frankistowskiej Hiszpanii. Dziennik podkreśla znamienną zbieżność w czasie odznaczenia Pinocheta i wykonania wyroku na 5 hiszpańskich antyfaszystach. Reżimy Franco i Pinocheta pisze „Humanite" — mają jedną wspólną cechę: krwawo rozprawiają się ze swymi przeciwnikami".

O. Palme ponownie przewodniczącym SAP

W Sztokholmie obraduje 26 kongres Szwedzkiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej (SAP) jednej z największych partii robotniczych w świecie i bm. przed południem dokonano wyboru nowych władz: przewodniczącym SAP został ponownie premier Szwecji, Olof Palme, piastujący to stanowisko nieprzerwanie od 1970 roku.

Jacht „Wędrownik" uratowany

Wbrew informacjom z 30 września o zatonięciu jachtu „Wędrownik", które dotarły do Gdyni — jednostka ta nie została stracona i jacht został uratowany.

Dokładny przebieg wypadku będzie znany dopiero po otrzymaniu relacji kapitana ale w ogólnych zarysach rzecz przedstawia się następująco:

„Wędrownik" pod uderzeniem gwałtownej fali przewrócił się i nabrał wody, jednakże nie zatonął całkowicie. Po utracie masztów kadłub wyprostował się, co pozwoliło załodze dotrwać do czasu przybycia pomocy w postaci jednostki marynarki RFN, która wzięła jacht na hol i doprowadziła do Helgolandu. Jednostka nie jest zdolna do samodzielnej żeglugi, ale po naprawie będzie mogła nadal służyć żeglarzom. Nikt z załogi nie doznał szwanku i wszyscy znajdują się pod troskliwą opieką władz Helgolandu i agenta PLO.

Najlepszą maszynistką... Mirosław Kovar

Na odbywających się w Warszawie I międzynarodowych mistrzostwach pisania na maszynie pierwsze miejsce i tytuł międzynarodowego mistrza na 1975 r. zdobył Mirosław Kovar z Pragi. Uzyskał on wynik — 546,0 uderzeń na minutę. Najlepszą z polskiej ekipy była Teresa Kulik z Katowic, zajmując 5 miejsce z wynikiem 503,8 uderzenia na minutę.

Renata Tebaldi w Warszawie

Wczoraj powitano w Warszawie znaną śpiewaczkę Renatę Tebaldi. Zapowiedziany na 5 bm. w Filharmonii Narodowej recital włoskiej artystki stanie się wysokiej rangi wydarzeniem w naszym życiu muzycznym. Renata Tebaldi śpiewać będzie utwory kompozytorów włoskich z różnych epok, a także Beethovena i innych twórców.

Okres szczytowej sławy Renaty Tebaldi przypada na lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte, kiedy to dzieliła palmę pierwszeństwa w światowej wokalistyce z Marią Callas. W ciągu 30 lat swej kariery Tebaldi śpiewała czołowe partie sopranowe w wielu operach, zyskując szczególne powodzenie w dziełach Verdiego i Pucciniego.

10 ofiar pioruna

Z indyjskiego stanu Madhja Pradesz nadeszła wiadomość o 10 śmiertelnych ofiarach pioruna. Uderzył on w drzewo, pod którym grupa osób schroniła się przed deszczem.

Edward Gierek spotkał się z delegacją młodzieży akademickiej

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się wczoraj w godzinach popołudniowych z **kierownictwem Socjalistycznego Związku Studentów Polskich**, czołowymi aktywistami i działaczami ruchu studenckiego oraz najlepszymi studentami wyróżniającymi się w nauce i pracy społecznej — reprezentantami różnych środowisk akademickich. Poinformowali oni E. Gierka **o dorobku, problemach i ciekawszych formach działania ruchu studenckiego oraz przedstawili zadania, jakie widzi dla siebie młodzież akademicka w świetle wytycznych na VII Zjazd PZPR.**

W skład delegacji studenckiej, której przewodniczył Eugeniusz Mielcarek przewodniczący Zarządu Głównego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich wchodzili m. in.: Krzysztof Grzegorz Firkowski — student IV r. Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego Uniwersytetu Łódzkiego i Józef Szmich — student V r. Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej.

Rok akademicki rozpoczęty

„Gaudeamus" w Uniwersytecie Łódzkim

W rozpoczętym wczoraj nowym roku akademickim 1975/76, wyższe uczelnie czekają niezwykle rozległe i złożone zadania, wynikłe z nadziei, jakie całe społeczeństwo pokłada w nauce. A nie ograniczają się one tylko do podstawowej funkcji tych placówek, tj. kształcenia, ale obejmują także rozliczne prace na rzecz gospodarki narodowej, jak i aktywny udział w rozwiązywaniu najistotniejszych problemów społecznych. I to jak najszersze współuczestnictwo wyższych uczelni w codziennym życiu narodu staje się niezwykle ważne właśnie obecnie, w roku ostatnim bieżącej pięciolatki i okresie ogólnospołecznej dyskusji nad wytycznymi KC PZPR na VII Zjazd partii.

Na zdjęciu: uroczysty moment immatrykulacji.

Fot. A. Wach

Tak jak i inne uczelnie w kraju przed owymi rozszerzonymi zadaniami stanął także i Uniwersytet Łódzki. Placówka, w której w bieżącym roku pod kierunkiem półtoratysięcznej kadry naukowej studiować będzie 17015 studentów (na studiach stacjonarnych i zaocznych). Ostatni rok, rok trzydziestolecia UŁ, był okazją do podsumowania dotychczasowej działalności, a także nakreślenia perspektyw dalszego rozwoju. 31 kierunków studiów stacjonarnych, 17 kierunków studiów zaocznych i 18 kierunków studiów podyplomowych zapewniają nie tylko szeroką możliwość kształcenia wysokokwalifikowanej kadry, ale także stwarzają szansę różnorodnego i kompetentnego działania uczelni poza laboratoriami i akademickimi aulami. I w miarę swych możliwości UŁ starał się zawsze obok funkcji dydaktycznych i naukowych wiązać swą działalność z praktyką gospodarczą, jak i spełniać rolę kulturotwórczą w mieście.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Piotr Jaroszewicz na inauguracji roku akademickiego w Politechnice Warszawskiej

Jak co roku, 1 października, tradycyjne „Gaudeamus" odśpiewane w uczelnianych aulach obwieściło inaugurację kolejnego roku akademickiego — 32 w Polsce Ludowej. Rozpoczyna go prawie 450 tys. studentów — wśród nich 269 tys. słuchaczy studiów stacjonarnych. 69 tys. młodych ludzi po raz pierwszy otrzymuje indeksy podejmując naukę na pierwszych latach studiów. W uroczystościach inauguracyjnych uczestniczyli przedstawiciele centralnych i terenowych władz partyjnych i państwowych.

Na uroczystość w największej w kraju uczelni — Politechnice Warszawskiej przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz.

Prezydent Francisco da Costa Gomes zakończył wizytę w Polsce

Depesza z pokładu samolotu

1 bm. zakończyła się kilkudniowa wizyta oficjalna jaką złożył w Polsce — na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL — prezydent Republiki Portugalii gen. Francisco da Costa Gomes z małżonką.

Wizyta prezydenta Portugalii w naszym kraju i rozmowy jakie przeprowadził on z przywódcami polskimi stały się kolejnym ważnym wydarzeniem dla dalszego zacieśniania przyjaźni między obu naszymi narodami i współpracy obu krajów. Wielkie znaczenie mają podpisane w trakcie wizyty dokumenty, a zwłaszcza deklaracja o rozwoju przyjaznych stosunków między PRL a Republiką Portugalii i umowa o współpracy kulturalnej i naukowej.

Uroczystość pożegnania prezydenta Portugalii oraz jego małżonki i towarzyszących mu osób odbyła się w godzinach porannych na stołecznym lotnisku Okęcie udekorowanym flagami Portugalii i Polski.

Przy stopniach samolotu nastąpiło pożegnanie prezydenta Portugalii i jego małżonki z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim z małżonką i z członkami najwyższych władz: Edwardem Babiuchem, Mieczysławem Jagielskim, Wojciechem Jaruzelskim Stefanem Olszowskim, Józefem Tejchmą, Józefem Kępą, Ryszardem Frelkiem i Stanisławem Gucwą.

1 bm. prezydent Francisco da Costa Gomes przesłał z pokładu samolotu na ręce I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka depeszę.

Prezydent Portugalii przybył do Moskwy

W środę, na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego, przybył do Moskwy z oficjalną wizytą prezydent Portugalii, generał Francisco da Costa Gomes z małżonką. Na lotnisku, udekorowanym flagami państwowymi Portugalii i Związku Radzieckiego, gościa powitali przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny i inne osobistości oficjalne.

ALI OBRONIŁ TYTUŁ

Jeden z kolejnych ciosów Muhammeda Alego w pojedynku o mistrzostwo świata wszechwag.
CAF — AP — telefoto

○ W trzeciej dekadzie — „babie lato"
○ Leśnicy wróżą srogą zimę
Nasza październikowa pogodynka

Synoptycy z Zakładu Prognoz Długoterminowych IMiGW opracowali przy pomocy maszyn matematycznych, różnego rodzaju obliczeń i porównań z podobnymi okresami z przeszłości, prognozę miesięczną na cały październik br. Mówi ona, że średnia miesięczna temperatura będzie powyżej normy, zaś suma opadów nie przekroczy normy. Normy październikowe wynoszą: średnia miesięczna tempeartura 7,8 st., a suma opadów ok. 36 mm deszczu. Oznacza to, że październik zapowiada się raczej suchy i dość ciepły, choć, jak się za chwilę okaże, okresy cieplejsze będą się przeplatać z chłodniejszymi. Oto szczegółowy „rozkład jazdy" pogody.

W 1 dekadzie bm. ma być na ogół dość ciepło. Temperatura maksymalna w dzień wahać się będzie od 18 do 23 st., a minimalna w nocy od 6 do 12 st. Pogoda będzie dość słoneczna, bowiem zapowiada się zachmurzenie umiarkowane, okresami niewielkie opady deszczu przy wzrastającym zachmurzeniu. Wiatry słabe lub umiarkowane. Mgły i zamglenia, zwłaszcza rankiem.

W 2 dekadzie października zapowiada się okres chłodniejszy. Temperatura spadnie w dzień do 10—15 st., a minimalna w nocy od 1 do 6 st. Lokalnie występować będą przymrozki. Opady nadal niewielkie co sugeruje przewagę zachmurzenia raczej umiarkowanego.

W 3 dekadzie bm. znów ma być cieplej. Temperatura dzienna wzrośnie do 12—17 st., a minimalna w nocy podniesie się do 3—8 st. Nadal możliwość lokalnych przymrozków. Okresami niewielkie opady a zatem przewaga zachmurzenia umiarkowanego czy nawet małego i typowe „babie lato" październikowe...

Ciekawe prognostyki co do zimy — wielu obserwatorów uważa, że zima będzie w tym roku dość wczesna. Ma być także dość surowa i bardzo śnieżna — twierdzą leśnicy, którzy obserwują zachowanie się zwierzyny leśnej. Również myszy polne i inne gryzonie gromadzą duże zapasy zimowe a wiele myszy szuka już teraz schronienia w zabudowaniach gospodarczych, co także uważane jest za prognostyk srogiej zimy. Pszczoły zatykają szczelnie swoje ule i także gromadzą duże zapasy miodu, jakby spodziewały się także zimowych kłopotów. Ciekawe — czy te oznaki i prognostyki sprawdzą się w rzeczywistości?

Nim sięgniemy po skarb, trzeba ujarzmić wodę

Studnie głębinowe już osuszają bełchatowski węgiel

(INFORMACJA WŁASNA)

Największa w historii gospodarczej naszego kraju inwestycja przemysłowa weszła w nowe stadium przybliżające nas do olbrzymich złóż węgla brunatnego, które przemienimy w megawaty. Do tej pory w bełchatowskim zagłębiu paliwowo-energetycznym obserwowaliśmy roboty o charakterze przygotowawczym, pomocniczym w stosunku do kopalni — giganta. Wczoraj natomiast w Piaskach byliśmy świadkami uruchomienia pierwszego etapu odwodnienia złoża węgla brunatnego z pola „Bełchatów".

Dla górników wrogiem numer jeden jest zawsze woda. Ten groźny, podziemny żywioł trzeba okiełznać i wyssać i przetoczyć go systemem kanałów odpływowych do nowego wybetonowanego koryta Widawki. Inaczej nie można rozpocząć wkopu do złoża, ani też prowadzić eksploatacji kopalni. System odwodnieniowy musi więc działać bardzo sprawnie i nieustannie. Od jego funkcjonowania uzależniony jest los kopalni i spływ węgla do energetycznych kotłów.

Nic też dziwnego, że górniczy stan, energetycy i załogi innych przedsiębiorstw gremialnie były reprezentowane na wczorajszej uroczystości, aby naocznie obserwować uruchomienie pierwszych olbrzymich pomp wielkośrednicowych studni zbudowanych przez pracowników krakowskiego Przedsiębiorstwa Hydrogeologicznego, przedsiębiorstwa, które pierwsze zjawiło się na placu tej wielkiej inwestycji.

Pompy studni odwadniających (system zautomatyzowany) uruchomiła sekretarz KW PZPR w Piotrkowie **Ewa Trojanowska** w towarzystwie prezesa Centralnego Urzędu Geologicznego **Witolda Olendzkiego.** Studni wykonano — 87, pracuje obecnie — 36. Wywiercono również ponad 100 otworów obserwacyjnych. Niektóre ze studni sięgają w głąb złoża.

Gratulacje od górników zbierali również pracownicy „Hydrobudowy" z Nowego Dworu, którzy wraz z krakowskimi geologami i wiertnikami nadają wysokie tempo pracom związanym z budową kopalni.

(t. ceg.)

Brytyjska Partia Pracy przeciwko nacjonalizacji koncernów

Obradujący w Blackpool zjazd rządzącej w W. Brytanii Partii Pracy zatwierdził w środę, w trzecim dniu debaty, politykę partii w dziedzinie przemysłu. Wytyczne w tej sprawie zostały zawarte w specjalnym, rozwijającym partyjny manifest dokumencie, opracowanym przez komitet wykonawczy partii.

Zjazd zatwierdził wysunięty przez komitet postulat rozszerzenia nowo powołanej narodowej rady przedsiębiorstw, która powinna otrzymać do swojej dyspozycji znacznie zwiększone środki — w skali 1 mld funtów szterlingów rocznie i wkroczyć w sferę działalności kluczowych dla gospodarki przedsiębiorstw. Przyjęte przez zjazd decyzje przewidują większy nacisk na planowanie, którego instrumentem są przede wszystkim tzw. porozumienia planistyczne z zainteresowanymi przedsiębiorstwami. Przewiduje się udział związków zawodowych w procesie zarządzania.

Zjazd odrzucił radykalne projekty rezolucji, zawierające postulaty natychmiastowej nacjonalizacji banków i instytucji finansowych i ubezpieczeniowych, jak również nacjonalizacji 250 głównych koncernów.

IATA zaleca podwyższenie taryf

W stolicy Norwegii toczą się obrady dorocznego ogólnego spotkania Międzynarodowego Stowarzyszenia Transportu Lotniczego (IATA). W środę komitet IATA d/s przewozów dużą większością głosów zalecił wszystkim stowarzyszonym liniom lotniczym podwyższenie o 8 proc. taryf obowiązujących w transporcie powietrznym, zarówno pasażerskim, jak i towarowym. Ceny miałyby zostać podwyższone od 1 grudnia br.

Ponowny wzrost napięcia na ulicach Bejrutu

Po kilku dniach względnego spokoju, w Bejrucie mnożą się incydenty, które mogą doprowadzić do podważenia porozumienia o wstrzymaniu ognia, uzgodnionego w ubiegłym tygodniu w okresie mediacyjnej misji wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Syrii Abdel Halima Chaddama oraz powołaniu narodowego komitetu dialogu, reprezentującego główne ugrupowania polityczne i religijne w Libanie. We wtorek, w jednej z dzielnic bejruckich, strzelec prawicowej falangi otworzył ogień, zabijając trzech druzów — członków jednej z grup ludnościowych Libanu, z której wywodzi się wielu aktywistów lewicy. W nocy z wtorku na środę doszło do starć zbrojnych w południowych dzielnicach Bejrutu.

W związku ze wzrostem napięcia, w Bejrucie zwołano w środę nadzwyczajne posiedzenie gabinetu. Premier Libanu Karami przybył na posiedzenie helikopterem, ponieważ na ulicach prowadzących do gmachu posiedzeń rządu wzniesiono barykady. Premier zaapelował o przestrzeganie porozumienia o wstrzymaniu ognia i przywrócenie spokoju.

Upaństwowienie CUF

Dziennik „Diario do Governo" opublikował dekret o nacjonalizacji największego w Portugalii prywatnego towarzystwa „Companha da Uniao Fabril" (CUF). Dekret stwierdza, że decyzja o nacjonalizacji jest zgodna z polityką gospodarczą i programem Ruchu Sił Zbrojnych.

Kronika wypadków

● Wczoraj w Konstantynowie na ul. 19 Stycznia, Agata S. lat 69 wyszła raptownie na jezdnię zza stojącego samochodu i potrącona została przez nadjeżdżającego „Żuka". Kobietę z urazami czaszki i wstrząśnieniem mózgu przewieziono do szpitala.

● W Łodzi na ul. Armii Czerwonej przy pl. Zwycięstwa Karolina B. lat 46 (Główna 55) weszła nierozważnie na jezdnię i potrącona została przez samochód ciężarowy. Pieszą z ogólnymi obrażeniami przewieziono do szpitala.

● Na skrzyżowaniu ulic Limanowskiego i Woronicza Jerzy M. lat 28 (Retkińska 81) przebiegając jezdnię potrącony został bokiem „Stara" IW 0308. Pieszy doznał licznych obrażeń i opatrzony został w pogotowiu.

● Na ul. Dąbrowskiego przy ul. Niższej kierowca „Syreny" IO 7880 zmusił motorniczego tramwaju 14/1 do gwałtownego hamowania, na skutek czego upadła jadąca w wagonie pasażerka Helena D. (Nałkowskiej 6). Kobieta doznała lekkich obrażeń, które opatrzono jej w pogotowiu.

● Na skrzyżowaniu ulic Letniej i Lutomierskiej motorniczy tramwaju uderzył w tył samochodu osobowego 4556 IO. Ofiar nie było, straty oceniono na 3 tys. zł.

● Na ul. Zachodniej przy Drewnowskiej kierowca „Nysy" 0043 IW uderzył w tył stojącej „Warszawy" 2396 IO, a ta z kolei uderzyła w tył stojącej „Dacii" FI 8986. Łącznie straty oszacowano na 10 tys. zł.

● Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Milionowej kierowca „Żuka" IR 9313 nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z tramwajem 4/3. Straty ok. 5 tys. zł. (kl)

Henryk Szeryng zainauguruje IX Międzynarodowy Konkurs Chopinowski

Do Warszawy przybył jeden z czołowych współczesnych skrzypków — Henryk Szeryng. Artysta da w dniach 3, 4 i 6 bm. koncerty w Filharmonii Narodowej, inaugurując m. in. swoim występem IX Międzynarodowy Konkurs Chopinowski.

Henryk Szeryng, urodzony w Warszawie a mieszkający na stałe w Meksyku, mimo wieloletniej nieobecności w kraju, gdzie przebywał tylko do 7 roku życia, doskonale mówi po polsku i jest niestrudzonym propagatorem naszej muzyki. Jego zasługą jest wprowadzenie na meksykańskie estrady koncertowe utworów Karola Szymanowskiego, Emila Młynarskiego, Ludomira Różyckiego, a także naszej najnowszej twórczości zwłaszcza kompozycji Tadeusza Bairda i Krzysztofa Pendereckiego.

Zmiany w ubezpieczeniach komunikacyjnych

Zdniem 1 października br. wprowadzone zostały pewne zmiany w zakresie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych prywatnych samochodów osobowych. Szczegóły tych zmian wyjaśnia dyrektor naczelny PZU — Marian Domagała.

Dotychczas odpowiedzialność PZU dotyczyła wypadków spowodowanych przez kierowcę — bez względu na to, czy był nim właściciel pojazdu czy inna osoba. Za kierownicą zasiada tymczasem coraz więcej osób, które mają prawo jazdy, ale nie mając własnego samochodu korzystają z aut swych znajomych. Powodują oni, z braku doświadczenia, więcej wypadków, niż kierowcy jeżdżący systematycznie. Nie płacili jednak żadnych składek, choć korzystali dotychczas z ubezpieczenia właściciela pojazdu.

Według nowych zasad — kierowca nie będący właścicielem samochodu powinien się ubezpieczyć. PZU wprowadził takie dobrowolne ubezpieczenia komunikacyjne. Kupon ubezpieczeniowy za trzydniowe ubezpieczenie kosztuje 50 zł, za miesiąc — 200 zł, za każdy następny miesiąc — po 100 zł, a za cały rok — 1 tys. zł. Ubezpieczenie to dotyczy nie tylko następstw nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej, ale również szkód, powstałych w samochodzie w czasie wypadku. Brak takiego ubezpieczenia pozbawia właściciela pojazdu możliwości otrzymania odszkodowania w ramach auto-casco i powoduje, że kierowca będzie musiał z własnych środków wyrównać wszystkie straty wyrządzone spowodowanym przez siebie wypadkiem. W razie zawarcia ubezpieczenia — właściciel samochodu otrzymując odszkodowanie z PZU nie traci prawa do rabatu przy kolejnej składce w razie wypadku spowodowanego przez prowadzącego jego wóz. Nadal będzie jednak — jak dotychczas — obowiązywać udział własny w pokryciu szkody.

Nie ulegają natomiast zmianie dotychczasowe przepisy w wypadku, gdy wóz prowadzi współmałżonek właściciela, względnie znajdujący się na jego utrzymaniu członek jego rodziny.

Od kierowcy prowadzącego cudzy pojazd nie wymaga się ubezpieczenia w sytuacji gdy czyni to na wyraźne zlecenie właściciela i w jego zastępstwie. Np. gdy właściciel samochodu jest chory i prosi znajomego lub dorosłego syna (który nie jest na jego utrzymaniu) o przewiezienie do lekarza, a w tym czasie nastąpi wypadek — PZU odpowiada za straty na podstawie polisy właściciela. Podobnie jest, gdy zleca odwiezienie swej rodziny na urlop lub gdy w czasie podróży oddaje kierownicę pasażerowi posiadającemu prawo jazdy, gdyż źle się czuje lub jest zmęczony. Natomiast jeśli wypożyczy samochód na pewien czas innej osobie dla jej celów — wówczas osoba ta powinna zawrzeć ubezpieczenie.

Następne zmiany w ubezpieczeniach komunikacyjnych dotyczą ubezpieczenia pasażerów samochodu od następstw nieszczęśliwych wypadków. PZU będzie nadal wypłacać świadczenia z tego tytułu współmałżonkowi właściciela samochodu oraz członkom rodziny pozostającym na jego utrzymaniu. Wszyscy inni mogą zawrzeć dobrowolne ubezpieczenie płacąc za kupon ubezpieczeniowy na 1 dzień — 20 zł, na 3 dni — 50 zł. Ci, którzy chcieliby ubezpieczyć się na dłuższy okres, mogą korzystać z długoterminowych ubezpieczeń wypadkowych prowadzonych przez PZU. Jeśli chodzi o odpowiedzialność kierowców wobec pasażerów z zakresu OC — nic nie ulega zmianie w dotychczasowym stanie prawnym i pasażer może dochodzić roszczeń od kierowcy tylko wówczas, gdy wypadek nastąpił z winy kierowcy, a wtedy — jak wiadomo — odpowiedzialność kierowcy przejmuje PZU.

Dla ułatwienia — kupony ubezpieczeniowe sprzedawane są za pośrednictwem ajentów PZU, urzędów pocztowych, oddziałów PKO, banków spółdzielczych, kolektur Loterii Państwowej oraz przez oddziały i inspektoraty PZU.

Fundusze uzyskane z tych nowych ubezpieczeń pozwolą m. in. na pewną poprawę warunków odszkodowania z obowiązkowego ubezpieczenia auto-casco. Znosi się 10-proc. udział własny posiadacza pojazdu w pokryciu szkody, pozostaje tylko tzw. udział kwotowy — wynoszący od 3 do 7 tys. zł w zależności od kategorii pojazdu. Ma to istotne znaczenie przy dużych szkodach albo np. w wypadku kradzieży nowego samochodu. Obecnie można też zmniejszyć udział własny nie — jak dawniej — do 2 tys. zł, ale do 1 tys. zł i to za o połowę niższą składkę dobrowolnego ubezpieczenia dodatkowego.

Wysokość składki za obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne pozostaje dla właściciela samochodu bez zmian. Jedyną zmianą jest wprowadzenie od 1 stycznia 1976 r. 25-procentowego dodatku do składki dla tych właścicieli, którzy po raz pierwszy w życiu rejestrują samochód. Nie dotyczy to osób, które uprzednio co najmniej przez rok wykonywały zawód kierowcy na podstawie umowy o pracę lub były upoważnione do prowadzenia samochodu osobowego należącego do przedsiębiorstwa lub instytucji uspołecznionej.

Notowała **WIESŁAWA PIĄTEK**

„Gaudeamus"

(Dokończenie ze str. 1)

Mówił o tym rektor UŁ, doc. dr habil. **Romuald Skowroński** podczas wczorajszej inauguracji roku akademickiego. Na 31 już uroczystość rozpoczęcia nauki w tej uczelni przybyli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych miasta z sekretarzem KŁ PZPR **Genowefą Adamczewską,** wiceprezydentem **Janem Morawcem,** członkowie kierownictw partyjno-administracyjnych województw: skierniewickiego, piotrkowskiego, płockiego, sieradzkiego, włocławskiego, związanych współpracą z uczelnią, rektorzy wszystkich uczelni łódzkich, nauczyciele i młodzież akademicka.

Wśród wielu depesz, które z okazji inauguracji napłynęły do senatu uczelni, serdeczne życzenia owocnej pracy w nowym roku akademickim przysłał także doctor honoris causa UŁ, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Dowodem wysokiej oceny pracy kadry naukowej UŁ były liczne nagrody przyznane przez ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki: I tak: nagrody indywidualne I stop. w dziedzinie kształcenia kadry naukowej otrzymali: **prof. zw. dr Z. Charzyński i prof. zw. dr J. Górski,** a II stopnia — **prof. dr A. Kłoskowska,** nagrody naukowe II stop. — profesorowie: **N. Gajl, J. Matuszewski, M. Olechnowicz,** III stopnia — **doc. dr J. Hryńczuk i dr A. Krajewska,** nagrody zespołowe II stop. — **prof. dr hab. J. Mujżel, doc. dr hab. C. Józefiak, prof. dr hab. W. Welfe, doc. dr J. Witkowski, dr dr A. Banasiak i A. Tomaszewicz, mgr mgr Z. Chudzyński i E. Porazińska, prof. dr hab. W. Piotrowski, dr dr T. Janusz, J. Lis, B. Piasecki, K. Tyszkiewicz, prof. dr hab. W. Bortnowski,** nagrody dydaktyczno-wychowawcze II stop — profesorowie: **L. Włodarski, S. Gerstmann, H. Kappes, A. Kowalska, A. Will, doc. dr hab. R. Skowroński i doc. dr J. W. Bolszowa,** III stopnia — **prof. dr hab. T. Szymczak,** docenci **dr hab. J. Borkowski i A. Jaruga, dr dr H. Biedrzycka, E. Czerniawski mgr Z. Nonas dr J. Rusinek** oraz magistrowie **G. Nacewska, A. Dalecka, B. Pabiniak-Kujawa, J. Firkowski, D. Miszczyńska, W. Fijałkowska, J. Morawiec,** i **dr M. Szymański.**

Nagrody za prace habilitacyjne: docenci dr hab. — **M. Filipczak, R. Gondko, W. Gromska, J. Kodrębski, T. Krzemiński, T. Krzeszowski, M. Olszewski, Wł. Wilczyński.**

Nagrody za prace doktorskie dr dr — **U. Aszyk-Milewska, A. Bilecka, H. Dubaniewicz, J. Koralewicz-Żebik, J. T. Kowaleski, E. Kozłowska-Gramsz, R. Milewski, J. Niedomagała, W. Parniewski, Z. Pietraszczyk, A. Plauszewski, B. Rybczyński, Cz. Sikorski, J. Wieczorkowska.**

Ponadto kilkanaście osób otrzymało „Medal Uniw. Łódzki w służbie społeczeństwa i nauki". Po raz pierwszy także odznaczono nowo ustanowionym medalem „Za Chwalebne Studia" kilkunastu najlepszych ubiegłorocznych absolwentów: **G. Bezkowską, A. Głowackiego, T. Karaszewską-Wykę, Z. Kłobskiego, J. Ledera, N. Marczak-Budzynowską, R. Pawlaka, W. Sakowicza, D. Stosa, W. Świątkiewicza,** i **J. Szczecińską, H. Tkaczyk,** i **M. Wiechno.**

Najdonioślejszym momentem wczorajszej inauguracji roku akademickiego w UŁ była immatrykulacja nowoprzyjętych studentów uczelni. Kilkunastoosobowa grupa reprezentująca 4521 studentów pierwszego roku złożyła uroczyste studenckie ślubowanie. Inaugurację zakończył wykład prof. dr hab. Natalii Gall i tradycyjny „Gaudeamus". (jb)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Burzyński w ekipie trenera Górskiego

Widzew jedzie do Rumunii, ŁKS do Kamienia

Po sobotnio-niedzielnej, dziesiątej kolejce spotkań o mistrzostwo I ligi nastąpi niemal miesięczna przerwa, zarezerwowana dla kadry Polski przygotowującej się do decydujących meczów eliminacyjnych mistrzostw Europy z Włochami i Holandią.

Obaj łódzcy pierwszoligowcy wykorzystają przerwę na dalsze szlifowanie formy przed dalszymi spotkaniami mistrzowskimi.

Po niedzielnym meczu z Lechem, który odbędzie się na stadionie przy al. Unii, **w poniedziałek piłkarze Widzewa odlatują samolotem do Rumunii, gdzie w czasie tygodniowego pobytu rozegrają dwa spotkania sparringowe m.in. z trzecią drużyną I ligi rumuńskiej (mistrzem tego kraju w 1972 r.) — Argesem Pitesti. Po powrocie do kraju trener L. Jezierski zaplanował zgrupowanie w Spale w dniach 16—23 października oraz dwa mecze kontrolne z Motorem w Lublinie (15.X) i Szombierkami (25.X. w Łodzi).**

Do Rumunii wyjedzie Widzew bez swych czołowych zawodników: **Burzyńskiego powołanego do pierwszej reprezentacji Polski na mecz z Holandią oraz Janasa i Błachny (bronić będą barw młodzieżowej reprezentacji naszego kraju w meczach z Węgrami).**

• • •

Pierwszoligowa drużyna ŁKS po rozegraniu meczu z ROW w Rybniku trenować będzie na własnym stadionie, **a od 13 października przebywać będzie na 10-dniowym zgrupowaniu w Kamieniu koło Rybnika. W czasie pobytu w Kamieniu zaplanowano sparringowe mecze ze śląskimi drużynami.** Po powrocie do Łodzi ŁKS zmierzy się w kontrolnym spotkaniu z Legią (25.X) w Warszawie) oraz w kilka dni później z **Włókniarzem w Kaliszu.**

Podobnie jak Widzew również ŁKS „odda" kilku zawodników do dyspozycji trenerów reprezentacji państwowej. Obok **Tomaszewskiego i Bulzackiego,** a być może i **Polaka,** którzy zapewne znajdą się w ekipie trenera Górskiego do „młodzieżówki" powołano **Milczarskiego i Dziubę.** (w)

Clay pokonał Fraziera

Rozegrany wczoraj nad ranem naszego czasu na ringu w stolicy Filipin — Manili pojedynek pięściarzy zawodowych, Muhammada Alego (Claya) i Joe Fraziera o tytuł mistrza świata wszechwag zakończył się zwycięstwem Alego w 14 rundzie przez tko.

Przez pierwsze cztery rundy ostre ataki pracego do przodu Fraziera skutecznie kontrował Clay. Frazier uzyskał nawet w piątej rundzie lekką przewagę. Powiększyła się ona w szóstym starciu.

Od siódmej rundy obrońca tytułu Clay rozpoczął skutecznie odrabiać straty i celnymi ciosami zebrał sporo punktów. Obaj przeciwnicy przeżywali trudne chwile w ósmej rundzie, w dziewiątej znów w opałach był Clay. Dopiero pod koniec dziesiątego starcia oraz w jedenastej rundzie Clay ruszył do skutecznego ataku. Dwunasta przyniosła zażartą wymianę ciosów.

Frazier czując przewagę punktową rywala ruszył w trzynastym starciu do desperackich ataków, chcąc wyprowadzić nokautujący cios. Przewaga Claya stała się widoczna. Kilka silnych ciosów sprawiło, iż Frazier zaczął słaniać się na nogach. Czternasta runda to lawinowe ataki Claya. Po serii ciosów Frazier sprawiał wrażenie zamroczonego, nie widział prawie na lewe oko i był o krok od klasycznego nokautu. Po przerwie nie znalazł on już siły na podjęcie walki.

Komunikat Totka

LOSOWANIE I

13 rozw. z 6 traf. — wygrane po 89.815 zł:

15 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 77.840 zł:

1.025 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po 1.518 zł

25.817 rozw. z 4 traf. — wygrane po 75 zł:

255.319 rozw z 3 traf. — wygrane po 7 zł

LOSOWANIE II

3 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 460.411 zł

97 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 14.000 zł

6.354 rozw. z 4 traf. — wygrane po 326 zł

120.223 rozw. z 3 traf. — wygrane po 17 zł

MAŁY LOTEK

LOSOWANIE I

13, 21, 26, 34, 35

Wylosowana banderola: 603106

LOSOWANIE II

3, 14, 17, 27, 34

Wylosowana banderola: 323327

Polska czwórka pokonała skandynawskie przeszkody

Rewanżowa środa pierwszej rundy rozgrywek o europejskie puchary, okazała się szczęśliwa dla polskich drużyn piłkarskich. Cała czwórka wywalczyła awans do drugiej rundy, w której — co tu ukrywać — przyjdzie zmierzyć się chyba z trudniejszymi rywalami. Jacy to będą przeciwnicy? Odpowiedź zapadnie już za dwa dni, po piątkowym losowaniu par w drugiej rundzie pojedynków, które tradycyjnie odbędzie się w hotelu „Atlantic" w Zurichu.

Mistrz Polski chorzowski Ruch po wysokim zwycięstwie w pierwszym meczu na własnym boisku, wywalczył wczoraj remis w rewanżowym spotkaniu KPE z mistrzem Finlandii Kuopio Palloseura 2:2. Rzeszowska Stal pokonała bez trudu swego rywala w PZP Skeid (Oslo). Również szczęśliwie przebrnęły przez pierwsze sito eliminacyjne w rozgrywkach pucharu UEFA, mielecka Stal i wrocławski Śląsk odnosząc zwycięstwa na własnych boiskach.

A oto krótkie meldunki z meczów polskich zespołów oraz wyniki najciekawszych spotkań pierwszej rundy meczów pucharowych. (Wytłuszczonym drukiem podajemy zespoły, które wywalczyły awans do drugiej rundy rozgrywek):

Kuopio - Ruch 2:2 (0:1)

Bramki zdobyli dla Kuopio: **Tserass** i **Heiskanen,** dla Ruchu: **Chojnacki** i **J. Faber.** Spotkanie odbyło się w miejscowości Mikkeli, 200 km od Kuopio

W pierwszej części spotkania Ruch nadawał ton grze. „Niebiescy" mieli w tym okresie gry wyraźną przewagę, a efektem była bramka zdobyta w 12 min. przez Chojnackiego. Ruch miał jeszcze kilka okazji do podwyższenia wyniku, jednak uważna gra defensywy drużyny fińskiej nie dopuściła do utraty kolejnych bramek.

W okresie między 55 i 61 min. piłkarze fińscy wykorzystali dwie dogodne sytuacje i objęli prowadzenie. Ruch jednak konsekwentnie dążył do uzyskania bardziej korzystnego rezultatu. Nie mający zbyt długiego stażu w pierwszej drużynie mistrza Polski — Faber, 16 minut przed końcem spotkania doprowadził do wyniku remisowego, pieczętując awans Ruchu do drugiej rundy.

Stal (Rz.)-Skeid 4:0 (3:0)

Bramki dla Stali: **Kozerski, Miler, Krawczyk i Napieracz.**

„Holenderski" rezultat (4:1) uzyskany w pierwszym spotkaniu wyjazdowym potwierdził doskonałą postawę rzeszowskiej drużyny także na własnym boisku. Jednym słowem zdobywca pucharu Polski znakomicie zadebiutował w rozgrywkach PZP. Oby tak dalej!

Cztery bramki uzyskane w Oslo sprawiły, że stalowcy bez zbytniego obciążenia psychicznego przystąpili do wczorajszego rewanżu. Mecz mógłby zakończyć się jeszcze wyższym rezultatem. Rzeszowianie mając przed sobą ciężki pojedynek o mistrzostwo ekstraklasy z krakowską Wisłą wyraźnie oszczędzali siły. Mimo to w drugiej części meczu napastnicy Stali mieli jeszcze kilka okazji do podwyższenia wyniku. Na przeszkodzie stanął jednak doskonale broniący bramkarz gości — Nygard.

Stal(M)-Holbaek 2:1 (1:0)

Bramki dla Stali: **Karaś** i **Krawczyk.** dla Holbaek: **Hansen.**

Mimo nieznacznego zwycięstwa w pierwszym spotkaniu rozegranym przed dwoma tygodniami w Danii za zdecydowanego faworyta w rewanżu uchodziła w powszechnej opinii mielecka Stal, co zresztą w pełni się potwierdziło na boisku.

Goście z Danii byli drużyną słabą, ustępując mielczanom wyszkoleniem technicznym. Dorównywali za to szybkością wyprowadzając błyskawiczne kontrataki. Właśnie jeden z nich zakończył się uzyskaniem bramki. Mielczanie mieli ich znacznie więcej. Wykorzystali w pełni tylko dwie. Pozostałe akcje Stali bądź to kończyły się niecelnymi strzałami, bądź też rozbijała je skutecznie linia defensywna gości.

Śląsk-Gais 4:2 (2:1)

Bramki dla Śląska: **Sybis — 3, Pawłowski — 1 dla Gais-Johansson — 2.**

Sporo nerwów kosztował kibiców Śląska i telewidzów pojedynek na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu. Wojskowi zagrali wyjątkowo słabo i dość szczęśliwie wywalczyli awans do drugiej rundy. Gdyby nie znakomita dyspozycja strzelecka Sybisa i jego kolegów w ataku końcowy rezultat spotkania mógłby równie wypaść na korzyść zespołu z Goeteborga.

Wyjątkowo słabo zagrała obrona wrocławian i to na czele z reprezentacyjnym obrońcą Żmudą na którego konto trzeba zapisać utratę pierwszej bramki. Nie lepiej spisywali się również pomocnicy. Jeśli Śląsk nie zdoła poprawić stylu gry, może mieć niemałe kłopoty w drugiej rundzie rozgrywek pucharowych. Biorąc chociażby pod uwagę fakt, iż przeciwnicy będą już o wiele groźniejsi, aniżeli zespół Gais (Goeteborg).

KLUBOWY PUCHAR EUROPY

Svarowski (Insbruck) — Borussia (M-gladbach) 1:6 (1:1)
Ferenbahce (Stambuł) — Benfica (Lizbona) 1:0 (0:0)
Hajduk (Split) — Floriana La Valetta 3:0 (1:0)
Dynamo (Kijów) — Olimpiakos (Pireus) 1:0 (0:0)
Dinamo (Bukareszt) — **Real (Madryt)** 1:0 (1:0)
Bayern (M.) — Jeunsse Esch. 3:1 (1:0)
Derby Country — Slovan (Bratysława) 3:0 (2:0)

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

Slavia (Sofia) — **Sturm Graz.** 1:0 (0:0)
Boavista Porto — Spartak (Trnava) 3:0 (1:0)
Anorthosis (Famagusta) — **Ararat (Erewań)** 1:1 (0:0)
Sachsering (Zwickau) — Panathinaikos (Ateny) 2:0 (1:0)
FC Coleraine — **Eintracht (Frankfurt)** 2:6 (1:3)
FC La Valetta — **Haladas (Szombathely)** 1:1 (0:1)
West Ham Utd. — Lahti (Fin.) 3:0
Celtic (Glasgow) — Valur (Reykjavik) 7:0 (5:0)

PUCHAR UEFA

FC Napoli — **Torpedo (Moskwa)** 1:1 (1:0)
Vasas (Budapeszt) — Voest (Linz) 4:0 (3:0)
Dunaw Russe — AS Roma 1:0 (0:0)
Oskisehirspor — Levski (Sofia) 1:4 (0:4)
Liverpool — **Hibernian** 3:1 (1:1)
Dundee Utd. — FC Keflavik 4:0 (1:0)
Dynamo (Drezno) — Tyrgu Mures 4:1 (1:0)
Galatasaray — Rapid (Wiedeń) 3:1 (1:0)
Crevena Zvezda — Universitatea Craiova 1:1 (1:0)
Honved (Bud.) — Bohemians (Praga) 1:1 (1:1)
Spartak (Moskwa) — AIK Sztokholm 1:0 (0:0)
Hamburger SV — Young Boys (Berno) 4:2 (1:0)
Ipswich Town — Feyenoord (R.) 2:0 (2:0)
FC Barcelona — Daok Saloniki 6:1 (2:0)
Ajax (A) — Glentoran 8:0 (2:0)
Real (Saragossa) — Inter (Bratysława) 2:3 (2:1)

G. Ford obwinia demokratów

Prezydent USA Gerald Ford przemawiając we wtorek w Chicago, wyraził zaniepokojenie z powodu sytuacji gospodarczej USA.

Większą część odpowiedzialności za utrzymującą się nadal w kraju inflację przerzucił G. Ford na Kongres kontrolowany przez Partię Demokratyczną. Oświadczył on, że w warunkach, kiedy liczba demokratów w organie ustawodawczym USA prawie dwukrotnie przewyższa liczbę republikanów, veto prezydenta jest często jedyną bronią w walce o „finansową odpowiedzialność przeciwko zwolennikom większych wydatków".

Dnia 29 września 1975 r. zmarła w wieku lat 81

Ś. † P.

MARIA EUGENIA PIASKOWSKA

z domu SIERAKOWSKA

emerytowana urzędniczka Uniwersytetu Łódzkiego

Eksportacja zwłok nastąpi dnia 3 października 1975 r. o godz. 9 ze Szpitala im. Barlickiego na Cmentarz Powązkowski w Warszawie, o czym zawiadamiają

PRZYJACIÓŁKI

W dniu 29 września 1975 roku zmarł

LEK. MED.

EDMUND PIETRAS

ordynator oddziału chorób płuc Wojewódzkiego Szpitala w Tuszynie, były więzień oflagu, członek ZBoWiD, długoletni pracownik służby zdrowia, odznaczony Odznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia.

W Zmarłym straciliśmy nie tylko zasłużonego lekarza, ale niezwykle dobrego i prawdziwego Człowieka.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY SZPITALA

Drukujemy dziś pierwszą wypowiedź w ogłoszonej przez „Dziennik Popularny" dyskusji „Sukcesy ostatnich lat". Dr hab. med. Leszek Ciesielski — wojewódzki inspektor orzecznictwa lekarskiego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi, pisze o rozszerzeniu w ostatnich latach uprawnień socjalnych.

SUKCESY OSTATNICH LAT

Warunki socjalne -szczególna troska Partii

„Sądzę, że jednym z największych sukcesów ostatnich lat jest nie spotykane w poprzednich okresach historii Polski Ludowej rozszerzenie uprawnień socjalnych.

Piszę o tym, nie tylko z racji swojego zawodu i pełnionej funkcji w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Piszę, bowiem wiele z tych uprawnień jesteśmy skłonni przyjmować w myśl zasady, że to „się nam należy", bez głębszej analizy motywów, a także sił i środków, jakie partia i rząd postawiły do dyspozycji ludzi pracy, by w sposób przekraczający nieraz pierwotne założenia rozszerzyć uprawnienia socjalne.

W żadnym z poprzednich okresów naszej historii nie ukazało się tyle doniosłych aktów prawnych, służących poprawie warunków ludzi pracy i zabezpieczających na starość bądź w przypadku choroby. Wieloma z nich możemy się doprawdy szczycić. Jesteśmy bowiem jednym z pierwszych i nielicznych krajów świata, który w racjonalny i sprawiedliwy sposób stara się rozwiązać nabrzmiałe i bolesne niekiedy zagadnienia alimentacji. Sądzę, że rozwiązanie to zapobiegnie skutecznie wielu tragediom i niesprawiedliwościom, ulży doli osób w wieku podeszłym, jakże często zagubionych we współczesnych warunkach. Pamięć o ludziach, którzy odbudowywali z gruzów nasza ojczyznę jest najlepszym dowodem wielkiego humanitaryzmu przedsięwzięć naszych władz w ostatnich latach. Właśnie z myślą o nich opracowano długofalowy plan podwyżki rent i emerytur.

Dalszym dowodem nieustannych starań partii i rządu o poprawę warunków bytu ludzi pracy w ostatnich latach jest podwyższenie zasiłków rodzinnych. Szczególnie cieszy wprowadzenie zwiększonych zasiłków rodzinnych na dzieci, które z powodu choroby bądź kalectwa wymagają zwiększonego wysiłku ze strony rodziców w wychowaniu a także współdziałaniu w procesach rehabilitacji i w leczeniu. Uprawnienia te rozszerzono obecnie na dzieci ponad lat 16, dając im możność ukończenia szkoły oraz zdobycia odpowiednich dla ich stanu zdrowia kwalifikacji zawodowych.

Opracowano nowe korzystniejsze zasady przyznawania rent i odszkodowań wskutek chorób zawodowych. Uwzględniono głosy opinii publicznej i rozszerzono w roku 1974 wykaz chorób zawodowych uprawniających do renty lub odszkodowania. Jeszcze do niedawna w wykazie tych chorób nie było np. chorób skóry na tle uczuleniowym, pomimo systematycznego wzrostu tych zachorowań w związku ze zmianami w technologii produkcji.

W styczniu 1976 roku wchodzi w życie nowa ustawa o świadczeniach związanych z wypadkami przy pracy. Ustawa ta stwarza nowe korzystne warunki pomocy ludziom poszkodowanym wskutek wypadków.

W roku 1974 wprowadzono nowe formy świadczeń, jak renta chorobowa i zasiłek wyrównawczy. Renta chorobowa to po prostu przedłużenie zasiłku chorobowego. Stwarza ona możliwość (po 12 miesiącach) powrotu do pracy, daje środki i podstawy do leczenia. Temu samemu celowi służy zasiłek wyrównawczy. Osoby, które z powodu wypadku lub choroby przez okres do 2 lat nie mogą wykonywać poprzedniej pracy i zmuszone są do pracy lżejszej, tym samym mniej płatnej, otrzymują w tym okresie różnicę pieniężną wynikłą ze zmiany. Aby zatrudniać te osoby, zakłada się w zakładach pracy oddziały pracy chronionej.

Dokłada się wszelkich starań, aby czas oczekiwania na rentę lub emeryturę, był jak najkrótszy, formalności, jak najprostsze, a działanie jak najbardziej skuteczne. Skrócono wydatnie drogę odwołań i sporów przez likwidację Trybunału Ubezpieczeń Społecznych i ustanowienie Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, ostatecznej instancji w sprawach rentowych.

Czyni się coraz większe starania, aby inwalidzi mogli znaleźć odpowiednie dla siebie zajęcie poprzez rozwój spółdzielczości inwalidzkiej, a także tworzenie zakładowych i międzyzakładowych oddziałów pracy chronionej. Już dziś każdy inwalida, który chce pracować, bez trudu uzyska odpowiednią dla niego pracę. Zwiększono także, w niektórych dziedzinach zatrudnienia możliwości zarobku rencistów. Dotyczy to np. handlu i usług, a nie jest wykluczone, że obejmie inne zawody.

Wreszcie nie sposób pominąć wielkiej troski partii i rządu o tych, którzy nie żałowali trudu i krwi, by była taka, jaka jest nasza ojczyzna: inwalidów wojennych. Nowa ustawa z roku 1974 o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin, dała im bardzo duże przywileje, stworzyła podstawy do zwiększenia rent wojennych i należnych do nich dodatków.

Jeśli do tego doda się przeprowadzoną reformę zasiłków chorobowych, stałe podwyższanie wysokości rent inwalidzkich oraz podwyższanie podstawy ich wymiaru, można uzmysłowić sobie ogrom wysiłku, jaki włożyła partia i rząd, aby żyło się nam wszystkim w Polsce lepiej i dostatniej. Nie będę tu przytaczał sum, jakie łożono na ten cel w ostatnich latach. Dość powiedzieć, że są to sumy ogromne, które wielkością swoją znacznie przekroczyły to, co planowano. Stało się to możliwe dzięki znacznemu wzrostowi wydajności pracy i mobilizacji ludzi pracy wokół programu partii.

Mogę tu spotkać się z zarzutem, że za największe osiągnięcie, a ściśle mówiąc za jedno z największych osiągnięć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ostatnich latach, uważam dziedzinę „nieprodukcyjną", nie błyskotliwe osiągnięcia nauki i techniki, postęp techniczny i społeczny, sukcesy w nauczaniu itp. Trzeba jednak po raz nie wiem, który przypomnieć, że podniesienie warunków socjalnych ludzi pracy było zawsze przedmiotem szczególnej troski partii, zwłaszcza w ostatnim okresie. Nie można także zapominać, że każdy z nas obecnie zawodowo czynny, będzie wcześniej lub później rencistą, bądź emerytem, że stale rośnie liczba ludzi w wieku podeszłym i związane z tym problemy, domagają się szybkiego rozwiązania.

W szerokim froncie poprawy warunków socjalnych, właściwie zrozumianym przez przytłaczającą większość ludzi pracy, istnieją pewne luki będące wynikiem działania nielicznych, niesumiennych jednostek. Powinniśmy stać na stanowisku, że każdy człowiek pracy powinien w kalectwie lub chorobie otrzymać szybko i sprawnie co mu się należy, na co zapracował i co mu gwarantuje nasz ustrój. Nie powinno się jednak tolerować wszelkich prób cwaniactwa, wprowadzania w błąd, wymuszania ulg i przywilejów. Są to, co prawda, przypadki nieliczne, ale stojące w jaskrawym kontraście z ofiarną pracą przytłaczającej większości obywateli PRL. Dla tych nigdy nie będzie za wiele starań, aby byli zaopatrzeni słusznie i sprawiedliwie i tak pojmujemy nasze zadanie.

Dr hab. med. LESZEK CIESIELSKI

JĘZYK POLSKI I JA

JEDNYM Z TEMATÓW ODBYWAJĄCEGO SIĘ WŁAŚNIE NA PRZEŁOMIE WRZEŚNIA I PAŹDZIERNIKA, III ZJAZDU ZAGRANICZNYCH TŁUMACZY LITERATURY POLSKIEJ, JEST NASZ JĘZYK, JEGO OSOBLIWOŚCI I TENDENCJE ROZWOJOWE. TYM BARDZIEJ INTERESUJĄCE MOGĄ BYĆ PONIŻSZE UWAGI WYBITNEGO SZWAJCARSKIEGO JĘZYKOZNAWCY, WYKŁADAJĄCEGO OSTATNIO NA UNIWERSYTECIE W MONTREALU.

Dr Gustav Morf

Jak to zwykle bywa, w młodym wieku miałem najrozmaitsze marzenia. Gdyby udało mi się je urzeczywistnić, zostałbym wielkim pisarzem, wybitnym mężem stanu lub profesorem językoznawstwa na jakimś sławnym uniwersytecie. Kłopoty z urzeczywistnieniem tych marzeń polegały na tym, iż wszystkie chciałem zrealizować jednocześnie. Tym niemniej jedno marzenie spełniło się, wiązało się ono z językiem polskim.

Mając 25 lat przyjechałem zatem do Warszawy, aby uczyć Polaków francuskiego i niemieckiego, a w zamian mieć możność nauczenia się ich języka ojczystego. Przebywałem w Polsce dwa lata. Pierwszy kontakt z polszczyzną nawiązałem za pośrednictwem samouczka

UROKI POLSZCZYZNY

Pierwsze zdanie pochodziło z opowiadania Stefana Żeromskiego i brzmiało: „Pociąg zbliżał się do stacji". W ten sposób rozpocząłem swą podróż w wyobraźni, zażywając w porcjach polską gramatykę, tak jak zażywa się jakieś pigułki trzy razy dziennie.

Fleksja w języku polskim jest znacznie obfitsza, niż nawet w łacinie. Polacy, oprócz dopełniacza, celownika i biernika, które były mi znane, używają również narzędnika i miejscownika. Dzięki gramatycznym sztuczkom Polacy potrafią przy pomocy trzech słów powiedzieć to, co po angielsku wymaga słów ośmiu: „Otworzę drzwi kluczem" — „I will open the door with the key". Ta niewiarygodna zwięzłość jest jednym z uroków polszczyzny, dla nowicjusza jednak poznawanie jej stanowi coś w rodzaju łamania szyfru. Uczysz się posługiwania słowami bez obrzydliwych rodzajników, nie trzeba również umieszczać zaimka koniecznie przed czasownikiem. Zasadzie tej podlegają również imiona i nazwy własne.

Nazywam się Morf. Brzmi to prosto i definitywnie. W Polsce jednak na moich oczach przeobrażało się w Morfa, Morfowi, Morfem, Morfowie; moja żona była Morfowa, a córka — Morfówna. Tego rodzaju metamorfozy mojego uczciwego, szwajcarskiego nazwiska zdawały się nie mieć końca. Język polski dostarcza takich emocji, jak jazda na nartach wodnych w czasie niepogody, lub latanie lekkim samolotem nad łańcuchem górskim. Jest trudną próbą. Zmusza do poznania akrobatycznej techniki stosowanej przez Polaków przy posługiwaniu się słowami. Im lepiej człowiek go poznaje, tym bardziej czuje się, jak pogromca w cyrku, zmagający się z opornymi końmi, które nie mają ochoty wykonywać ćwiczeń. Niepokonanej potędze prawideł polskiej gramatyki ulegają nawet najpotężniejsze kontynenty — Ameryka, Azja i Afryka.

GALANTERIA WOBEC PAŃ

W języku polskim akcent prawie zawsze pada na przedostatnią sylabę, przeciwnie, niż w rosyjskim, gdzie akcent skacze tam i z powrotem, jak ptak w klatce. O ile pisownia jest zupełnie łatwa, o tyle z wymową bywają trudności, ponieważ Polacy używają sporo dźwięków nieznanych w językach zachodnich. Co więcej, polski jest jedynym językiem słowiańskim posługującym się dźwiękami nosowymi — występują w nim dwa takie dźwięki, podobne do francuskiego -in i -on.

Polski odnosi się z dużym szacunkiem dla kobiet. Nazwiska przybierają formę męską i żeńską: żona pana Bobrowskiego, to Bobrowska, mąż pani Larkowej, to pan Larek. I tak właśnie powinno być. Dlaczego kobiety nie miałyby mieć prawa do własnej formy nazwiska, skoro mają własny styl ubierania się? To samo dotyczy zawodów, które mogą być wykonywane przez mężczyzn i przez kobiety. Po angielsku w gruncie rzeczy wprowadza się w błąd, gdy mówi się o kucharzu, nauczycielu, sekretarzu, przyjacielu, dyrektorze lub profesorze, ponieważ każda z tych osób może być zarówno mężczyzną, jak kobietą. Kobietą może być nawet przewodniczący. Polacy nie znoszą takich niejasności, w związku z czym zawsze wiadomo, o kim się mówi.

Język polski jest ogromnie bogaty w przysłowia. Zrodziły się one z wyobraźni ludowej. Najnowszy zbiór przysłów wydany przez Państwowy Instytut Wydawniczy w Warszawie składa się z trzech tomów i zawiera ponad 1200 polskich przysłów, uzupełnionych obfitymi cytatami z literatury polskiej. Dzieło to pozwala wejrzeć głębiej w umysłowość narodu. Kiedyś z zachwytem usłyszałem powiedzonko „Marzec — starzec". Mówi ono, że w marcu zima jest umierającym starym człowiekiem, co oczywiście oddaje wiernie stan rzeczy. Ale powiedzieć to w dwóch słowach! Nie znam języka, w którym tyle treści można wyrazić tak barwnie i jednocześnie, tak zwięźle.

Moja żona ogromnie lubi takie powiedzonko: „A good wife is a husband's crown" (Dobra żona — męża korona). Przysłowie „Each fox praises its own tail" — „Każda liszka swój ogonek chwali", nie wymaga wyjaśnień. Czy słyszeliście kiedykolwiek o matce, która nie chwali swoich dzieci?

JĘZYK ŻYWY

Wielu osobom z krajów zachodnich polski wyda się językiem trudnym w nauce, a nawet w wymowie. I tak właśnie powinno być, ponieważ polszczyzna jest przynajmniej równie ekskluzywna, jak klasyczna francuszczyzna. Nawet forma uprzejmego zwracania się do drugiej osoby pochodzi ze staropolskiego sposobu mówienia w trzeciej osobie. Właśnie dzięki językowi Polska utrzymała narodowego ducha w okresie 150-letniego podziału na trzy części.

Gdy chodziłem do szkoły, mówiono mi, że uczenie się łaciny jest pożyteczne, ponieważ zmusza do myślenia. Zmaganie się z subtelnościami języka polskiego z pewnością każe myśleć w nie mniejszym stopniu. Jest to język zbudowany, jak łacina, ma jednak tę przewagę, iż jest żywy, mówi się nim na ulicy, na targu, w teatrach, używają go młodzi i starzy, wykształceni i niewykształceni, w fabrykach i na uniwersytetach, w radiu, telewizji i oczywiście wtedy, gdy... pociąg zbliża się do stacji.

Centrum Pazardżiku

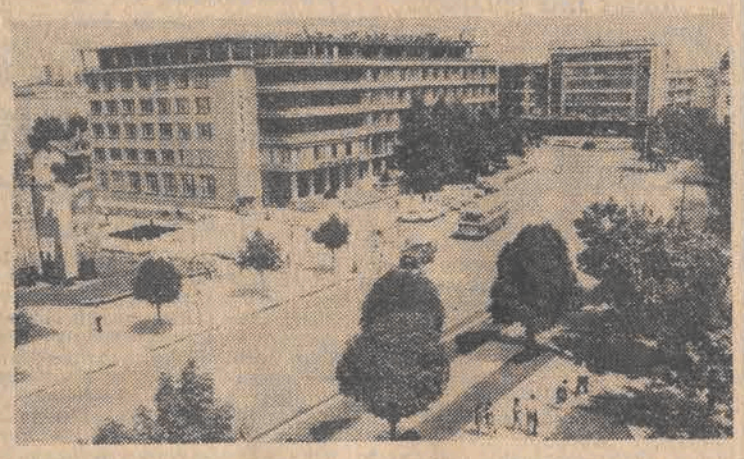

Dziennikarz z współpracującej z „DP" redakcji „Septemwriysko Zname" (Bułgaria) dostarczył nam serwis zdjęć obrazujących rozwój i rozbudowę Ludowej Bułgarii. A oto nowoczesne centrum wojewódzkiego Pazardżiku. Foto: I. Fierkow

Prawo i życie

Kobieta z „kamiennym sercem"

Pierwsza interwencja została założona 3 kwietnia. Pismem do Prokuratury Powiatowej Amelia S.*) prosiła o wszczęcie dochodzenia przeciwko jej mężowi, Antoniemu S., który znęca się nad nią, bije i grozi zabiciem. W załączeniu przekazała dwie obdukcje lekarskie (w tym jedna z 1972 r.). W uzasadnieniu napisała: „...Urządza częste awantury po pijanemu, jest wulgarny i agresywny. Przebywa całymi dniami i nocami poza domem, gdzieś w melinie pijackiej. Wraca do domu na jakiś czas i awanturuje się. Karany był za burdy w lokalach przez kolegium. Ostatnia awantura miała miejsce w nocy z 1 na 2 kwietnia".

Amelia S. **jest osobą chorą, inwalidką, po operacji serca.** W czasie awantur opada zupełnie z sił, nie jest nawet w stanie wzywać pomocy. Mąż wykorzystuje tę sytuację i znęca się jeszcze bardziej. Nadmieniła, że ma przygotowany pozew rozwodowy, ale boi się złożyć w sądzie, bo mąż zagroził, że spali wszystko w mieszkaniu.

Zostało wszczęte dochodzenie. W tym czasie Antoni S. okradł żonę z jej osobistych rzeczy (przyniósł je po interwencji milicji), a następne awantury nasilały się tak ostro, że chora kobieta musiała opuścić swój dom ze względu na własne bezpieczeństwo. Pięć razy w ciągu kilkunastu dni pomocy udzielało jej Pogotowie Ratunkowe.

W pierwszych dniach czerwca (śledztwo w tym czasie zakończono) do prokuratury płynie następna skarga maltretowanej żony. 8 maja mąż dopuścił się czynnej napaści. Groził zabójstwem. Kobieta informuje więc prokuraturę, że opuściła mieszkanie (jej własne) i pozostawiła w nim całe mienie ze względu na własne bezpieczeństwo. Mąż dewastuje mienie, nie reguluje rachunków za czynsz, swoje pieniądze przeznacza na wódkę, ona musi pokrywać ze swej renty inwalidzkiej (1 166 zł) wszystkie koszty związane z utrzymaniem mieszkania.

* * *

22 maja odbyła się pierwsza rozprawa rozwodowa (pozew został złożony przez Amelię S. 14 kwietnia). Mąż oczywiście nie wyraził zgody na rozwód. Zrozpaczona kobieta prosi prokuraturę o pomoc w powrocie do domu (tułanie się po mieszkaniach życzliwych jej osób pogarsza stan zdrowia) i uwolnienie od człowieka, który zagraża życiu.

W końcu maja sformułowano akt oskarżenia przeciwko Antoniemu S. Zarzut brzmiał: od 1971 r. do kwietnia 1975 r. znęcał się fizycznie i moralnie nad swoją żoną w ten sposób, że bił ją, znieważał, słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, a także groził pozbawieniem jej życia. Wyrok w sprawie zapadł 24 czerwca. Oskarżony **został uznany winnym zarzucanych mu czynów i skazany na... półtora roku pozbawienia wolności z zawieszeniem** wykonania kary na okres 4 lat... Wyznaczono kuratora.

— Prokurator wnosząc — mówi Amelia S. — o zawieszenie kary, powołał się na niekaralność męża. A przecież złożyłam w dochodzeniu dokumenty, z których wynika, że był dwa razy karany przez kolegium (raz w Rawie Maz. w 1971 r., a rok później w Łodzi) za publiczne wywołanie awantur. Raz wymierzono mu grzywnę 800 zł, bo właśnie jeszcze wtedy nie był karany, a drugi raz już 2 tys. zł. Płacił także rachunki za pobyt w Izbie Wytrzeźwień — w 1972 r. i 1973 r. To wszystko znajduje się w aktach sprawy, bowiem złożyłam dokumenty w milicji podczas dochodzenia.

* * *

Zwolniony faktycznie od poniesienia kary i lekceważący fakt wyznaczenia kuratora Antoni S.... zaczął od nowa znęcać się już po tygodniu nad żoną. Po kilku groźnych awanturach nastąpiły kolejne interwencje milicji. 3 września o 2 w nocy zabrano go z mieszkania. Wrócił o 6 rano z nową awantura i okładał żonę pięściami. Następna awantura 6 września: drze pościel, niszczy sprzęty, bije żonę, która musi uciekać z domu, bowiem stwierdzono, że mąż nie jest pijany w takim stopniu, żeby się kwalifikował do Izby Wytrzeźwień. Rano żona składa zeznanie w milicji i zgłasza się do prokuratora rejonowego z prośbą o pomoc. Prokurator informuje, że trzeba zawiadomić kuratora i spowodować odwieszenie wykonania kary i należy już wystąpić o eksmisję z mieszkania.

Następna awantura jest dwa dni później. Podpity mężczyzna niszczy sprzęty, nie pozwala żonie wyjść z mieszkania, zaczyna bić. Na wezwanie „ratunku" sąsiadka wzywa milicję. Prokuratura zatrzymuje awanturnika w areszcie, ale zwalnia go po 48 godzinach. Żona zwraca się o pomoc do prokuratora prosząc o ochronę, bo nie może wrócić do domu. Uzyskuje odpowiedź, że nic więcej nie można zrobić, brak jest miejsca w areszcie, a poza tym mąż jest teraz tak przestraszony, „nie tknie pani palcem", a jeżeli to zrobi, to zamkną go bez decyzji sądu. A poza tym poinformowano, że żona powinna się zgłosić do sądu, do przewodniczącego wydziału, żeby uzyskać odwieszenie wyroku i spowodować aresztowanie.

Idzie tam i uzyskuje informację, że należy się zgłosić do Prokuratury Wojewódzkiej. Tego samego dnia w Prokuraturze Wojewódzkiej sporządzono notatkę i zapewniono, że interwencja nastąpi następnego dnia, a już o 8 rano, żona winna zgłosić się do szefa Prokuratury Rejonowej. 16 września zostaje tam przyjęta i poinformowana, że nic więcej nie mogą zrobić, należy czekać na decyzję sądu...

* * *

Sprawa rozwodowa jest w toku. Na prośbę pozwanego sąd odroczył jej rozpatrzenie (na posiedzeniu 23 czerwca br.) na trzy miesiące i dał pozwanemu **szansę na poprawę i podjęcie leczenia przeciwalkoholowego.** Pozwany podpisał przed sądem odpowiednie zobowiązanie. Oczywiście ani myśli respektować go.

„Związek małżeński jest tylko fikcją (pisze do Sądu Cywilnego Amelia S. 9 września br.). Pozwany nie łoży na utrzymanie domu, przebywa po kilka dni w tygodniu poza domem (związany jest z kobietą, z którą żyje), a kiedy wraca do domu wszczyna awantury (...) Okres trzech miesięcy próby, który wyznaczył sąd na poprawę dla pozwanego przedłuża tylko moją męczarnię. Proszę Sąd o wyznaczenie możliwie najkrótszego terminu następnej rozprawy rozwodowej".

Sąd uzasadniając wyznaczenie okresu próbnego powiedział żonie (żądającej kategorycznie rozwodu na trzeciej rozprawie), że nie może mieć ona k a m i e n n e g o s e r c a, bowiem jeżeli sąd wierzy, to oznacza, że ten człowiek chce się poprawić, co to znaczy jeszcze trzy miesiące? — zaopiniował sąd...

Koło się zamknęło. Amelia S. z **kamiennym sercem** nie może przebywać w domu. Antoni S. grozi jej nadal i jej rodzinie także.

*) Imiona zmienione. Nr sprawy rozwodowej III C 1055/75. Nr sprawy karnej KP VIII 513/75.

ZOFIA TARNOWSKA

od i do CZYTELNIKÓW

Dla kogo jest piwo? — Uważamy, że piwo jako artykuł konsumpcyjny winno się znajdować w sprzedaży i być dostępne dla wszystkich mieszkańców — pisze Wydział Handlu UD-Śródmieście w odpowiedzi na list naszej Czytelniczki, donoszącej o zagrożeniu porządku i spokoju publicznego, jakie stwarza usytuowanie aż trzech punktów sprzedaży tego trunkowego napoju w niewielkim rejonie ulic Jaracza i Kilińskiego.

Zgoda, winno być w sprzedaży, ale czy w każdych, przeczących zdrowemu rozsądkowi, warunkach? I czy nawet w kioskach prywatnych, które już

Moje 3 grosze

PIJANY BILANS

na pewno nie potrzeby społeczne mają przede wszystkim na względzie?

— Sprawa kultury osobistej konsumentów piwa i ich zachowanie nie leży w zakresie możliwości działania organów do spraw handlu — czytamy dalej we wspomnianym liście. Czy natomiast w zakresie możliwości i obowiązków handlu nie powinno leżeć działanie w kierunku organizowania cywilizowanej bazy lokalowej, a tym samym i elementarnych warunków dla kulturalnej konsumpcji piwa?

Zwłaszcza prywatni koncesjonaliści owego piwnego i jak przypuszczam, wielce intratnego handlu winni być limitowani tego typu inwestycyjnymi obowiązkami. Może wówczas końcowy bilans społecznych strat i korzyści byłby bardziej przekonywający i zgodny z opinią publiczną.

(wyrz.)

Każdy kto kupował meble do nowego mieszkania wie, że czynności te to nie sama satysfakcja i radość. Wiele osób marzy zatem o otrzymaniu mieszkania wyposażonego już w meble kuchenne i szafy w przedpokoju. Indywidualiści wolą jednak cierniową drogę poszukiwań i meblowanie mieszkania według swego gustu i smaku oraz wedle posiadanych zasobów pieniężnych. Poza tymi grupami istnieje sporo ludzi posiadających już jakieś meble i nie odczuwających potrzeby wymiany ich na inne, choćby ze względu na wiążące się z tym koszty.

Z meblami czy bez

Zdawałoby się — przy obecnym rozwoju budownictwa — że stosunkowo łatwo można by zadowolić obie strony, część domów wyposażając w obudowane kuchnie i przedpokoje, a część nie. Niestety, nie wszystkie przedsiębiorstwa budowlane podejmują się oddawać mieszkania obudowane. Z kontrahentów spółdzielni „Lokator' czyni to przedsiębiorstwo wznoszące dla niej domy na Osiedlu Gagarina. Ale, że i to przedsiębiorstwo ma kłopoty, nigdy nie wiadomo na pewno, które domy będą wyposażone w meble, a które nie. Toteż zdarza się, że ci co pragnęli być uwolnieni od trosk meblowych dostają cztery gołe ściany, a ci co mają już wszystko zgromadzone uszczęśliwiani są przydziałem mieszkania z pełnym wyposażeniem.

Pierwsze głosy protestu rozległy się w roku ubiegłym, przy zasiedlaniu bloku nr 4. Do zarządu dotarły one jednak zbyt późno, gdy cały budynek był już wyposażony w meble i wobec tego demontaż ich był niemożliwy. Protestujący zostali więc postawieni przed dylematem: albo przyjąć mieszkanie z całym dobrodziejstwem inwentarza, albo zrezygnować z przydziału i oczekiwać na wzniesienie następnego bloku.

Jak nietrudno przewidzieć, przy takiej alternatywie głosy protestu zamilkły. Nie zniknął jednak sam problem. Toteż w bież roku przy zasiedlaniu drugiego bloku na Osiedlu Gagarina powrócił on na nowo. Podniosła go pani J. W., która otrzymała przydział na M-3 akurat w tym bloku, w którym mieszkania mają być obudowane, podczas kiedy w poprzednim, oddanym kilka miesięcy temu nie były. Wprawdzie blok nie jest jeszcze gotów, a tym samym nie ma w nim mebli, ale spółdzielnia nie chce słyszeć o wyjątkach i proponuje pani J. W. już nawet nie czekanie na budowę następnego bloku, lecz przenosiny na Retkinię.

Rozumiemy, że niewielki zasięg budownictwa na Osiedlu Gagarina nie pozwala spółdzielni na swobodne manewry, ale wydaje się nam, że zarząd powinien wyciągnąć wnioski z powracających z roku na rok sporów z lokatorami i aby im zapobiec od razu przy opracowywaniu przydziałów ustalić kto chce, a kto absolutnie nie ma zamiaru wprowadzać się do o 10.000 zł droższych mieszkań z gotowymi meblami.

Uszczęśliwianie na siłę i brak elastyczności powoduje bowiem sporo złej krwi i już od razu ustawia lokatora przeciwko własnej spółdzielni, a tego pragnie chyba uniknąć każdy zarząd. **(h)**

W ubiegłym tygodniu opublikowaliśmy pierwszą relację ze spotkania przy NTU 303-04 z okręgowym inspektorem pracy — T. KĘPNIAKIEM. Dziś dalszy ciąg pytań i odpowiedzi.

— Jaki przepis ustala zasady zwrotu kosztów za dojazdy na egzaminy i konsultacje? Pytam, bo nie jestem pewna czy i mnie należy się zwrot tych kosztów, jeśli z Pabianic dojeżdżam do Łodzi do szkoły wieczorowej tramwajem.

— Jestem uprawniony do korzystania z 50 proc. zniżki kolejowej. Wolałbym jednak dojeżdżać do szkoły autobusem. Jak wtedy wyglądałyby moje rozliczenia z zakładem? Zaznaczam, że mam prawo do zwrotu kosztów dojazdów gdyż dochód na jednego członka mojej rodziny nie przekracza 2.700 zł miesięcznie.

— Ryczałt na pokrycie kosztów przejazdów na zajęcia obowiązkowe i egzaminy, jeśli siedziba szkoły znajduje się poza stałym miejscem pracy i zamieszkania pracownika w myśl § 11 przysługuje tylko dokształcającym się zaocznie. Koszt przejazdu ustala się zaś według ceny biletu II klasy pociągu osobowego — uwzględniając przysługującą pracownikowi zniżkę — albo autobusu PKS, jeśli stanowi on jedyny lub tańszy środek lokomocji.

Liczba płatnych przejazdów dla pracowników uczących się w szkołach średnich wynosi do 12 przejazdów, wyższych do 21 oraz do 10 przejazdów dla pracowników dojeżdżających do punktów konsultacyjnych szkół wyższych.

— Po trzech latach studiów zmieniłem pracę na inną. Przy podpisywaniu nowego angażu nie wspominałem jednak o moich planach i ewentualnych zwolnieniach na egzaminy i konsultacje. I teraz zaczynają się kłopoty. Czy naprawdę zakład nie jest zobowiązany do przejęcia obowiązków poprzedniego pracodawcy, który zgadzał się na moją naukę?

— Artykuł 16 w pkt. 3 przewiduje, że gdy pracownik przechodzi do innego zakładu po zwolnieniu za wypowiedzeniem dokonanym przez jedną ze stron, nowy pracodawca może przyznać mu ulgi i świadczenia przewidziane w uchwale już od dnia podjęcia pracy. Jak widać z tego sformułowania, decyzje ustawodawca pozostawił kierownictwu zakładu pracy i dlatego od razu strony powinny omówić kwestie urlopów szkoleniowych. Ponieważ nie zrobił pan tego w odpowiednim czasie, radzę porozmawiać z dyrektorem a sądzę, że sprawę da się jakoś załatwić. Bo przecież zakład jest na pewno zainteresowany w podnoszeniu kwalifikacji swoich pracowników.

Gdy pracownik dokształca się

— Jak należy rozumieć sformułowanie art. 14 o nagrodach pieniężnych dla wyróżniających się uczniów — „począwszy od 2 roku nauki (studiów)"? Ja np., który zaliczyłem I rok studiów ze średnią ocen powyżej 4,0 widziałbym siebie jako kandydata do owej nagrody. Natomiast zakład twierdzi, że owszem nagrodę wypłaci mi, ale dopiero po 2 roku studiów.

— Postanowienia art. 14 prawidłowo odczytał zakład. Nagrodę za dobre wyniki w nauce pracownik może bowiem otrzymać dopiero po 2 roku nauki czy studiów.

— Kończę w br. eksternistyczne studia na Politechnice Łódzkiej. Czy należy mi się urlop na przygotowanie pracy dyplomowej?

— Pracownikom kończącym studia w trybie eksternistycznym lub naukę w szkole średniej przysługuje 6 dni roboczych płatnego urlopu szkoleniowego na przygotowanie pracy dyplomowej z zakresu szkoły średniej lub pracy magisterskiej (dyplomowej) z zakresu określonego kierunku studiów.

— W jakich sytuacjach udzielony urlop szkoleniowy może ulec przedłużeniu?

— Wtedy jeżeli w czasie trwania tego urlopu wydarzyło się coś, co uniemożliwiło pracownikowi wykorzystanie zwolnienia zgodnie z jego celem. Np. jeśli pracownik zachorował w tym okresie, a choroba powodująca niezdolność do pracy trwała co najmniej 3 dni. Urlop należy też przedłużyć temu pracownikowi, który w czasie jego trwania nie złożył przewidzianego egzaminu z powodu zgonu członka rodziny, z tytułu którego przysługiwało mu zwolnienie od pracy. W tym przypadku urlop ulega przedłużeniu o okres należnego pracownikowi zwolnienia.

— Dokształcam się na Zaocznym Studium Podyplomowym zgodnym z potrzebami zakładu i wykonywaną pracą. Jakie przepisy normują nasze uprawnienia, bo w Monitorze Polskim nr 18/1973 r. nie ma o nas mowy?

— Uprawnienia pracowników odbywających naukę na Zaocznych Studiach Podyplomowych regulują odrębne przepisy — Uchwała Rady Ministrów nr 246 zam. w MP nr 36/1974 r. Uchwała ta ustala wymiar płatnych zwolnień na Studium Zaocznym na 28 dni roboczych, a na dziennym 56 dni roboczych.

Przy czym na wniosek rektora szkoły wyższej zakład może zwiększyć wymiar zwolnień do 70 dni roboczych. Niezależnie od wyżej podanych zwolnień pracownikowi na Studium Podyplomowym przysługuje płatny urlop szkoleniowy przeznaczony na przygotowanie się i złożenie egzaminu końcowego — w wymiarze 6 dni roboczych.

Dla pracowników kształcących się na studiach podyplomowych nie jest jednak przewidziany zwrot kosztów podróży ani diety za nocleg. Natomiast szkoła wyższa wydaje im na czas odbywania nauki, legitymacje studenckie uprawniające do ulgowych przejazdów koleją. **(h)**

NTU 303-04 odpowiada w godz. 10-11

PRZYWILEJE MĘŻA EMERYTKI

STAŁA CZYTELNICZKA: Wyszłam niedawno za mąż za 70-letniego wdowca, który nie ma uprawnień do własnej renty. Ponieważ mąż jest na moim utrzymaniu, ZUS wyraził zgodę na wpisanie go do mojej książeczki ubezpieczeniowej. Chciałabym jednak wiedzieć czy jest to jedyne świadczenie, jakie mu się należy, czy też tak jak ja ma prawo leczyć się w sanatorium i korzystać z ulgowych wczasów. Interesuje mnie też, czy powinnam otrzymywać na niego zasiłek rodzinny. Informacje te mają dla mnie duże znaczenie, gdyż niedawno przeszłam na emeryturę i nie dysponuję takimi środkami jak kiedyś.

RED.: Jeżeli mąż jest na Pani utrzymaniu i prowadzicie wspólne gospodarstwo domowe, to przy emeryturze, a przedtem przy pensji powinna Pani otrzymywać zasiłek rodzinny. I to już od chwili zawarcia małżeństwa. Radzimy zatem nie zwlekając zwrócić się do ZUS o przyznanie dodatku rodzinnego, jeśli to możliwe za cały okres wstecz. Natomiast w sprawie skierowania na ulgowe wczasy i ewentualne leczenie sanatoryjne wyczerpujących informacji udzieli Pani komórka związkowa w tym zakładzie, w którym była Pani zatrudniona przed przejściem na emeryturę. **(h)**

ZA 1974 ROK TEŻ

N.P.: Podjęłam pracę w połowie 1973 r. W listopadzie urodziłam dziecko i rozpoczęłam płatny urlop macierzyński. Następnie poprosiłam o 3-miesięczne zwolnienie w oparciu o uchwałę nr 13. Pierwszy urlop wypoczynkowy zakład dał mi w czerwcu br. zaznaczając, że jest on za 1975 r. Nie wydaje mi się to słuszne, gdyż uważam, że powinnam dostać urlop wypoczynkowy i za rok ubiegły.

RED.: Powinna Pani, gdyż urlop bezpłatny udzielony pracownicy w oparciu o uchwałę Rady Ministrów nr 13, a trwający do 3 miesięcy nie pozbawia uprawnień do bieżącego urlopu wypoczynkowego. Z dniem 1 stycznia następnego roku kalendarzowego nabywają uprawnień do urlopu tylko te pracownice, które uzyskały urlop bezpłatny w wymiarze przekraczającym 3 miesiące. Wyjaśnienie to uzyskaliśmy od okręgowego inspektora pracy. **(h)**

SER W WORKU

Dotychczas kupowało się kota w worku. Teraz dzięki Centralnemu Związkowi Spółdzielni Mleczarskich klienci mają możność nabyć w firmowym sklepie przy ul. Piotrkowskiej 101, ser w worku i dopiero w domu, przy śniadaniu, przekonać się czym obdarzył ich Centralny Związek.

W ub. czwartek pod szyldem sera twardego, w celofanowym opakowaniu, zamiast, jak mniemałem — sera w cienkich plasterkach przekładanych pergaminem, znalazłem bryłkę rokpolu. Ser to wyśmienity — przepadają za nim smakosze. Zadowolił również moje podniebienie. Na drugi raz, o czym za pośrednictwem „Dziennika" chcę powiadomić Centralny Związek, wolałbym jednak wiedzieć, co kryje się w celofanie przed degustacją, a nie po niej. **M. G.**

NASZE CHLEBOWE SPRAWY

Chleb jest artykułem, którego nie powinniśmy marnować. A jednak ta prawda nie dociera do wszystkich, czego dowodem są całe góry czerstwego pieczywa w zgierskim sklepie piekarniczym przy ul. 17 Stycznia 1. Z reguły zaś jest to chleb mazowiecki. Wniosek — jeśli zgierzanie wolą inne gatunki, należy im je dostarczać. Sterowanie gustami klientów prowadzi bowiem do niepotrzebnego marnotrawstwa, a nie przynosi też chyba i handlowi zbytniej satysfakcji finansowej. **W. J.**

GDZIE JEST CHLOREK?

Droga Redakcjo, od czerwca chodzę po sklepach chemicznych i nigdzie nie mogę dostać zwykłego chlorku, a co gorsza, wszędzie słyszę, że artykułu tego nie ma nie tylko w sklepach, ale i hurtowniach. Tymczasem jest on niezbędny, zwłaszcza dla wielorodzinnych sanitariów i bardzo wydajny.

W związku z powyższym chciałabym się dowiedzieć, czy chlorek jest naprawdę artykułem deficytowym, czy też, jak zwykle handel nie zamawia go z powodu przykrego zapachu, jaki wydziela. Proszę o to w imieniu dziesiątków dbających o czystość domowych łazienek, gospodyń. **J. M.**

KALKULACJA

22 września udałam się do dietetycznej jadłodajni przy ul. Zielonej. Obiad mój składał się z talerza krupniku i gołąbka z kartoflami. Za krupnik zapłaciłem 3.50 zł, za gołąbka — 32.20 zł

Kapusta w tym roku nie jest na wagę złota, o ryżu też nie słyszałem, aby podrożał, kto więc i na jakiej podstawie doszedł do wniosku, że łyżka ryżu z odrobiną mięsa, owinięta w liść kapusty powinna kosztować akurat 32 zł 20 gr. — nie wiem. Jeśli zaś musi tyle kosztować, to dlaczego o cenie gołąbka nie informuje się nic nie podejrzewających klientów. **W. R.**

FERALNA TRZYNASTKA

Dotąd nie wierzyłam w feralną trzynastkę, lecz teraz wierzę, gdyż...

POCZTA czytelników DP

Otóż 13 września w pasmanterii przy ul. Narutowicza, kupiłam damskie rajstopy za złotych polskich 80. — Wyobraźcie sobie moje zdziwienie, gdy po przyjściu do domu stwierdziłam, że są one po prostu podarte. Bez zwłoki udałam się do sklepu i wymieniłam na drugą parę. Tym razem również nie miałam szczęścia. Rajstopy były wprawdzie całe, lecz źle zszyte i gdy jedna pięta leżała na właściwej stronie stopy, druga uparcie przekręcała się na wierzch. Zmusiło mnie to do złożenia trzeciej wizyty w sklepie. Tym razem uprzejma ekspedientka zwróciła mi równowartość dodając, że tego rodzaju reklamacji w ciągu każdego dnia ma wiele.

Ciekawam co na ten temat myśli producent **ZPP „Fenix"** z ul. Nowotki 163/165. Sądzę jednak, że niewiele przejmuje się tym, gdyż inaczej nie dopuszczałby do wypuszczania na rynek tak kompromitujących braków.

A. R. Z UL. ŹRÓDŁOWEJ

WSPÓLNY KOCIOŁ

Miejskie Pralnie przed 12 laty wprowadziły salony pralnicze, można było na miejscu wyprać bieliznę. Oprócz tego można było do każdego punktu pralniczego oddać 8 kg bielizny, która była oddzielnie prana ekspresowo w przeciągu 3—4 dni po cenie przystępnej.

Każda kobieta starała się bieliznę oddawać niezbyt brudną i otrzymywała bieliznę czysto wypraną, nakrochmaloną i wyprasowaną. Bielizna ta wyglądała jak bielizna prana w domu. Większość pracujących kobiet i starszych osób korzystała z tych usług. Od m-ca lipca pralnie wróciły do starego systemu prania w kotle ogólnym, bielizna wychodzi szara, nie jest kroch malona, jest pognieciona.

Czyżby usługi nie szły z postępem? A tak wiele mówi się o tym. Może Wy nam pomożecie, aby pral nie wróciły do indywidualnego sposobu prania bielizny. Chcemy mieć ładną i czystą bieliznę. **J. S.**

NIESŁOWNY, JAK ROM

Mieszkam na parterze w poprzecznej oficynie. A że jest u nas remont, na podwórko przywieziono piece szamotowe, kuchnie, drabiny, beczki, rury wodociągowe, wózki itp., przedmioty i wszystko to, zmagazynowano pod moim oknem i drzwiami. Gdyby trwało to krótko można by jakoś przeżyć. Niestety trwa prawie rok.

Nie chcąc się dłużej męczyć poszedłem więc do administracji prosząc, by odblokowała moje mieszkanie. Mimo obietnicy nie zrobiła jednak tego. Następnym razem w ROM zastałem nowego pracownika, który, jak zwykle, nic o niczym nie wiedział, ale również wszystko obiecał. Potem trafiłem nawet do dyrekcji i też obiecano „oswobodzić" mnie i to w ciągu trzech tygodni. Tymczasem 24 września przywieziono nową porcję pieców, i jak zwykle złożono je pod moimi drzwiami i oknem.

Czyżby wszelkie obietnice administracji należało rozumieć odwrotnie?

ST. A. Z UL. JARACZA 32

NAJBRUDNIEJSZY W ŁODZI

Park im. Staszica przy ul. Wojska Polskiego ma wszelkie dane, aby być uroczym zakątkiem. Ale nie jest, choć tyle w nim pięknych, rozłożystych drzew, kasztanów, wierzb, brzóz i lip. Gdzie nie spojrzeć, od razu widać, że brak mu opiekuna. Całe odcinki trawnika są wydeptane, trawy po skoszeniu nikt nie uprząta, a wszędzie wśród dziko rosnących krzewów, pełno puszek, butelek, papierów i wszelakich odpadków.

Do tego dzieci z pobliskiej szkoły uznały park za najlepsze miejsce do rozgrywania meczów piłkarskich i niszczą przy okazji trawniki i krzewy. Wszyscy patrząc na to zaniedbanie zżymają się i czekają na moment, w którym ktoś zainteresuje się tym najbrudniejszym parkiem w Łodzi i przywróci mu dawną świetność. Może zechce uczynić to młodzież w ramach czynów społecznych, może samorząd obwodowy nr 23, a może Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze?

MIESZKAŃCY OKOLICZNYCH BLOKÓW

w LISTACH podpowiedziane

Otrzymaliśmy z Przemyśla list. Zawierał on skargę na aspołeczne zachowanie się kilku turystów łódzkich, którzy zwiedzając samochodami piękna ziemię przemyską w karygodny sposób naruszyli obowiązek ochrony środowiska, czyniąc sobie z tamtejszej rzeki myjnię własnych „Fiatów".

Podpisany pod listem prezes Koła PZW, lek. wet. Z. K. prosi redakcję o pomoc w ujawnieniu sprawców i w tym celu podaje numery rejestracyjne samochodów, których właściciele mimo zwróconej im uwagi, nie uczynili najmniejszego nawet gestu aby zachować pozory kulturalnych ludzi i nadal kontynuowali swe motoryzacyjne ablucje w zarybionej rzece.

— Cieszymy się — czytamy w zakończeniu — gdy ludzie przyjeżdżają w nasze strony po relaks psychiczny i wypoczynek. Nie możemy jednak godzić się na to, by nieuspołecznione jednostki zagrażały swym postępowaniem wspólnemu naszemu dobru, jakim jest naturalne środowisko człowieka, do ochrony którego każdy świadomy obywatel powinien czuć się zobowiązany.

Krystyna Wyrzykowska

Przepisy nie zakazują...

Jestem przekonana, że znakomita większość Czytelników podzieli wyrażone w liście stanowisko. Niejednokrotnie bowiem znajdujemy w redakcyjnej poczcie dowody dużej troski o ochronę przyrody w mieście i na wsi, o wygląd i stan naszych parków, skwerów i drzew, o odpowiednie warunki dla flory i fauny. Przecież to właśnie nasi Czytelnicy uczestniczyli i uczestniczą w dokarmianiu głodujących zimą zwierząt, sadzeniu drzewek (że wspomnę tu naszą doroczną akcję „Zielone świadectwo urodzenia") w ukwiecaniu osiedli, itp. Sygnalizują zaobserwowane zjawiska zatruwania biologicznego środowiska naszego życia i zdecydowanie występują o napiętnowanie sprawców zniszczeń czy zagrożenia.

Są to odruchy szlachetne i krzepiące. Cieszą i pozwalają wierzyć, że wraz z podnoszeniem się poziomu życia i świadomości społecznej mądrych i kulturalnych obywateli, zdających sobie sprawę z roli przyrody w nowoczesnym, zindustrializowanym i zurbanizowanym kraju, z jej olbrzymiego znaczenia dla prawidłowego rozwoju człowieka, dla jego życia i zdrowia jest coraz więcej.

Współczesny człowiek szuka ucieczki od tempa i napięć dnia codziennego, instynktownie tęskni do otoczenia, w którym mógłby wypocząć, zregenerować siły, wyrwać się choć na parę godzin z nieprzychylnych dla niego lub szkodliwych wpływów. Jest wdzięczny jeśli w swoim mieście, w swoim osiedlu czy na swej ulicy warunki ku temu znajduje. Dlatego nie lekceważmy spraw, na pozór nawet drobnych jak złamane drzewko, wydeptany trawnik czy zatruta spalinami woda w rzece. Nie zamykajmy oczu na dowody najmniejszego nawet i w tej dziedzinie szkodnictwa, gdyż jest to szkodnictwo równie ze społecznego punktu widzenia groźne jak każde inne.

Prowadzi bowiem nie tylko do zniszczenia cennych wartości materialnych, ale także do zniechęcenia tych, którzy dla powstania tych wartości pracowali. — Gdy wybudowano nam nowy, piękny blok mieszkalny obsadziliśmy go drzewkami — pisze jedna z Czytelniczek z Kozin. — Nie odrosły jednak wiele, gdy przyszli inni, połamali je i nasza praca poszła na marne. Teraz nie wiem, czy znajdą się chętni do dalszego sadzenia, bo człowiek pracuje, jeśli wie po co, a pracować na darmo nikt nie lubi.

Ze względu na szczególną szkodliwość społeczną chuligaństwa i wandalizmu i ich destrukcyjne oddziaływanie na otoczenie, listy na ten temat traktujemy ze specjalną uwagą. Dlatego również i na sygnał z Przemyśla podjęliśmy natychmiastową interwencję, licząc iż winni zanieczyszczenia rzeki spotkają się na miejscu z należytą reprymendą i naganą.

Niestety, z Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta Łodzi, dokąd skierowaliśmy skargę Koła PZW, nadeszła odpowiedź, w której czytamy, iż: „Przepisy dotyczące bezpieczeństwa i porządku ruchu na drogach publicznych nie wprowadzają zakazu mycia pojazdów samochodowych w rzekach, i że sprawa może być rozpatrywana tylko w aspekcie ochrony środowiska, zaś Wydział Komunikacji nie ma możliwości wyciągania jakichkolwiek sankcji w stosunku do kierowców dokonujących takich czynności".

Pozostała więc jedyna nadzieja, że Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, do którego Wydział Komunikacji przesłał skargę oburzonych przemyślan, nie podrzuci go znów kolejnemu administracyjnemu „koledze" i załatwi sprawę tak, jak należy. Może nawet spróbuje zwrócić uwagę na przepisy, z których jedne „nie wprowadzają zakazu mycia samochodów w rzekach", drugie zaś biją na alarm z powodu zatruwania jezior i rzek.

Nie wie prawica, co robi lewica — mawiano kiedyś na określenie podobnych rozbieżności. Jak należałoby nazwać zjawiska, które rozgrzeszają tak sprzeczne ze sobą, jak powyższe, działania?

•FAKTY • WYDARZENIA •FAKTY • WYDARZENIA •

WYSTAWA WOJSKOWEJ AMATORSKIEJ TWÓRCZOŚCI PLASTYCZNEJ

Wystawa Wojskowej Amatorskiej Twórczości Plastycznej zorganizowana została z inicjatywy Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego. Jednym z dominujących jej celów było uczczenie 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem oraz 20 rocznicy Układu Warszawskiego.

Wystawę zorganizowano w Łodzi, przy czym patronat nad nią objął prezydent miasta — **Jerzy Lorens.**

Na wystawę wpłynęło — ze wszystkich okręgów wojskowych — 600 prac, z których po selekcji zakwalifikowano do ekspozycji 344. **Znalazły się one teraz na wystawie, otwartej uroczyście w dniu wczorajszym w ŁDK.**

Reprezentowane są na niej wszystkie dyscypliny sztuki plastycznej, jednakże na szczególną uwagę zasługuje wieloraka w swoich propozycjach formalnych rzeźba. Bardzo różna jest również i technika i tematyka prac malarskich — oryginalne są intarsje i wypalanki.

Jury przyznało najciekawiej wypowiadającym się twórcom oraz okręgom wojskowym, które zaprezentowały najbardziej wartościowy dorobek, liczne nagrody.

Pierwszą nagrodę uzyskali: w dziale malarstwa — szer. **J. Reszka** z Wojsk Ochrony Pogranicza; w dziale rzeźby — sierż. **W. Błądkowski** z Pomorskiego OW; w dziale grafiki — III nagrodę przyznano **A. Stojowskiemu.**

Nagrodę prezydenta m. Łodzi uzyskał st. szer. D. Ren z Wojsk Lotniczych. Powiedział on przedstawicielowi „Dziennika Popularnego":

„Interesuję się plastyką — ściślej mówiąc malarstwem — od 12 roku życia. Jednakże moje próby wypowiadania się plastycznego były raczej chaotyczne. Nie miałem sposobności kształcenia się w tym kierunku. Dopiero kiedy wstąpiłem do wojska, mogłem pracować bardziej systematycznie. Obecnie w jednostce, w której pełnię służbę, zostałem dekoratorem. Również i inni moi koledzy z oddziału znaleźli możność poznawania zasad różnych dyscyplin plastyki. Podobnie dzieje się i w innych jednostkach wojskowych. A jakie są rezultaty tych naszych prac? Niech o tym zaświadczy poziom eksponowanej teraz wystawy".

Na otwarcie wystawy przybyli m. in. gen. brygady, zca szefa Głównego Zarządu Politycznego WP — **A. Żyto** oraz wiceprezydent m. Łodzi — **Z. Polit.**

M. J.

Co warto wiedzieć o PKO w miesiącu oszczędzania

▲ Najkorzystniejsze formy oszczędzania
▲ Co to jest rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy
▲ Jak przekazać wkłady PKO w spadku
▲ Rozliczenia bezgotówkowe
▲ „Akcja 300"
▲ Co dają poszczególne rodzaje bonów.

Na te i inne pytania związane z działalnością PKO
UDZIELAĆ BĘDĄ WYJAŚNIEŃ
DZIŚ
w GODZ. 10—11.30
PRZY NTU 303-04
dyrektorzy PKO nr I i II
Zdzisław Szatkowski
i Jan Bystrzycki

NA POŁKACH KSIĘGARNI

Czarnowski A. — Kraina tysiąca źródeł. O ziemi sądeckiej. WSiP 1975 r., str. 98, zł 10,—

Węgrzecki A. — Scheler. WP 1975 r., str. 219, zł 25,—

Kreyser R. — Światłomierze i filtry fotograficzne w praktyce amatorskiej. WAiF 1975 r., str. 150, zł 30,—

Janulis R. — Urządzenia nadawcze radiokomunikacyjne i radiofoniczne. WSiP 1975 r., str. 204, zł 13,—

Kordek M. — Technologia ceramiki. WSiP 1975 r., str. 200, zł 15,—

Widzewskie zmagania o ład i bezpieczeństwo

Przeszło trzy lata temu, w ramach ogólnopolskich starań o dalsze zabezpieczenie ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego władze dzielnicy Łódź — Widzew podjęły odpowiednią uchwałę, a za nią działanie. Dziś można podsumować efekty starań w batalii z przestępczością i wykroczeniami. Wyniki są niezłe. Możemy się posłużyć najbardziej przemawiającymi liczbami, co zresztą należy do tradycyjnych systemów porównań: w roku 1972 zanotowano na terenie dzielnicy 1.368 przestępstw, rok później było o blisko 200 mniej, w 1974 r. — 1.016, a w pierwszym półroczu tego roku — 470.

Ktoś powie, że to marne wyniki, bo minęło lat kilka, a liczby „przestępcze" nie takie znów obniżone. Nie jest to sfera działania, w której wyniki byłyby widoczne niczym w planie produkcyjnym tyle, że w odwrotnej proporcji. Widzew miał swoje tradycyjne niejako kłopoty, a przeobrażenie dzielnicy dokonane i nadal trwające ma wpływ na strukturę przestępczości, ma też na likwidację starych zagrożeń i niedopuszczanie do nowych. Te elementy, skojarzone z dalszym usprawnieniem systemu służby patrolowej MO i pracy operacyjno-rozpoznawczej, przyspieszenie postępowań prokuratorskich, aktywniejsza współpraca z instytucjami i zakładami pracy oraz organizacjami społecznymi zaowocowały m. in. w znacznym spadku przestępczości gospodarczej (w 1973 r. zarejestrowano 231 kradzieży mienia społecznego, a w 1974 r. — 169). Podstawowy sposób walki z tą kategorią przestępczości, to wystąpienia prokuratury i milicji do dyrekcji zakładów oraz spotkania z załogami, poświęcone omówieniu okoliczności sprzyjających popełnianiu kradzieży czy też czynów manifestujących niegospodarność i marnotrawstwo — siostrzyce nadużyć i kradzieży. Spotkań i wystąpień odnotowano w zeszłym roku 83 i 59 (14 i 32 w 1973 r.) a w pierwszym półroczu br. już — 49 i 50.

Przestępczość łączy się, a właściwie jest pochodną nierobstwa, pasożytnictwa, pijaństwa. Zwalczanie pasożytnictwa społecznego stało się nakazem dnia. W kartotece widzewskiego zespołu figuruje obecnie 316 osób. Jest godny skomentowania fakt, że poważną ilość uchylających się od pracy zgłosiły osoby prywatne. A więc **apel do społeczeństwa o współdziałanie w likwidowaniu zła wywołał pożądny odzew.** Rzecz druga, to sami zgłoszeni i ich postawa. 111 osób podjęło pracę, 13 przebywa w zakładach karnych, 55 osób zmieniło miejsce pobytu na nie znane, 137 oscyluje między rejestrem, zatrudnieniem, a przestępstwem.

Nieletni. Ci są główną troską nie tylko dzielnicy i nie tylko naszego miasta. Przestępstwa przez nich popełniane bolą i dotykają nas wszystkich, bowiem świat dorosłych ma niemały wpływ na kształtowanie się osobowości młodocianych. W zeszłym roku 122 rodziny moralnie zagrożone wpisano do rejestru. Skierowano odpowiednie wnioski do instytucji i organizacji oświatowo-wychowawczych. KD MO wspólnie z grupą pedagogiczną ORMO przepracowała blisko 4 tys. godzin (społecznie!) w ramach działalności prewencyjnej, społeczno-wychowawczej i kuratorskiej.

Alkoholizm! Plaga trwa. Skuteczność jednak jej zwalczania (przynajmniej w statystycznym obrazie) ma znaczne pozytywy: w zeszłym roku zlikwidowano 43 bimbrownie i 39 punktów nielegalnego handlu alkoholem. (15 i 29 w 1973 r.). Kolegium najsurowiej karało sprawców wykroczeń popełnianych w związku ze spożywaniem alkoholu (przeciętna grzywny 2.400 zł).

* * *

Dzielnicowa Rada Narodowa przedyskutuje efekty działania, ustali nowe formy i kierunki złożonej, trudnej pracy. Problemy powtarzają się, metody działania są w zasadzie prawidłowe, wymagają jednak dalszego rozwijania i dostosowywania do zmieniających się warunków i sytuacji. W takim ujęciu ustala się następny program dalszego zabezpieczania ładu, porządku i bezpieczeństwa w dzielnicy.

(TAR)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa	655-55, 281-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie Energetyczne Rejonu Północ	334-31
Pogotowie Energetyczne Rejonu Południe	334-28
Pogotowie Energetyczne dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
Pogotowie Energetyczne oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Centrala informacyjna PKO	847-95

TEATRY

WIELKI — godz. 19.00 „Baron cygański"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Pokój na godziny"
NOWY — godz. 19.15 „Dialogus de Passione abo Żałosna Tragedyja o Męce Jezusa"
MAŁA SALA — nieczynna
JARACZA — godz. 19.30 „Kochany panie Ionesco"
7.15 — godz. 19.15 „Porwanie Sabinek"
MAŁA SCENA — nieczynna
MUZYCZNY — godz. 19.00 „Słomkowy kapelusz"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Ula z I b"
PINOKIO — godz. 17.30 „Przygody rozbójnika Rumcajsa"

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — godz. 9—19
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14) — godz. 10—17
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—18;
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne

ZOO

czynne od 9 do 18 (kasa do 17)

KINA

BAŁTYK — „Noce i dnie" cz. I pol. b/o godz. 9.30, 12, 14.30, 17.15, 20
IWANOWO — „Noce i dnie" cz. I pol. b/o godz. 9.30, 12, 14.30, 17.15, 20
LUTNIA — „Sędzia z Teksasu" USA od lat 18 godz. 10 12.15, 15, 17.30, 20
POLONIA — „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej" USA, b/o godz. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.45, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — (godz. 10, 17 — seanse zamknięte). „Dzień szakala" ang. od lat 15 godz. 11.45, 14.15, 19.15
WISŁA — „Dzieje grzechu" pol. od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Sugarland express" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WOLNOŚĆ — „Dzień szakala" ang. od lat 15 godz. 10, 13, 16, 19
ZACHĘTA — „Wielki Gatsby" USA, od lat 15 godz. 10, 13, 16, 19
STYLOWY-LETNIE — nieczynne
TATRY-LETNIE — „Sędzia z Teksasu" USA od lat 18 godz. 18 (kino czynne tylko w dni pogodne)
ŁDK — „Anna i wilki" hiszp. od lat 18 godz. 15.15, 17.30, 19.45
STYLOWY — „Swój wśród obcych, obcy wśród swoich" (A) radz. od lat 15, godz. 15.45, 20 (17.45 seans zamknięty)
STUDIO — „Druga twarz ojca chrzestnego" wł. od lat 15 godz. 16, 18, 20
GDYNIA — „Zasadzka" (B) rum. od lat 15 godz. 12.15, 14.30, „Mario i Nino" (A) wł. b/o godz. 10, 17, 19.30
TATRY — „Mały zbieg" (A) radz. b/o godz. 11.30, 13.45, „Porozmawiajmy o kobietach" USA od lat 18 godz. 9.30, 16, 18, 20
MŁODA GWARDIA — „Deps" jugosł. od lat 15 godz. 12, 14, 16, 18, 20 (godz. 9 — seans zamknięty)
DKM — „Znikąd donikąd" pol. od lat 15 godz. 16, 18, 20
ENERGETYK — (seanse zamknięte)
KOLEJARZ — „Śmierć czerwonego króla" (czeski) od lat 15, godz. 16 18
MUZA — „Kobiety, które kochałem" rum. b/o godz. 15.45, „Wążżżż" USA od lat 15 godz. 18, 20
OKA — „Ani słowa o futbolu" radz. godz. 12.30, „Britannic w niebezpieczeństwie" ang. od lat 15, godz. 10, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Aresztuję cię przyjacielu" ang. od lat 15 godz. 17, 19
POPULARNE — „Ostatni wojownik" USA od lat 15 godz. 16.30, 19
1 MAJA — „Piekielny miesiąc miodowy" czech. od lat 15 godz. 19.30, „Droga do Soliny" fr. od lat 18 godz. 15.30, 17.30
HALKA — „Człowiek, który przestał palić" szwedzki od lat 15 godz. 15 (17.15 seans zamknięty), „Sanatorium pod Klepsydrą" (A) pol. godz. 19.30
PIONIER — „Błąd szeryfa" NRD b/o godz. 15, 17.15; „Love story" USA od lat 15 godz. 19.30
POKÓJ — „Ulzana — wódz Apaczów" NRD b/o godz. 16, 17.45, „Nie unikniesz przeznaczenia" fr. od lat 15 godz. 19.30
REKORD — „Awantura o Basie" (A) pol. b/o godz. 15.30, 17.30 „Na wylot" pol. od lat 15 godz. 19.30
ROMA — „Spartakus" USA od lat 15 godz. 9, 12.30, 16, 19.30
STOKI „Joe Kidd" USA od lat 18 godz. 16, 18, 20
ŚWIT — „El Dorado" USA b/o godz. 15, 17.15, „Wesele" (A) pol. od lat 15 godz. 19.30
SOJUSZ — nieczynne

* * *

PABIANICE — MAZUR — „Noc na Karlsztejnie" (czeski) godz. 15.30, 17.30, 19.30; ROBOTNIK — „Ostatni wiosenny śnieg" wł. godz. 15, 17, 19
ZGIERZ — PRZYJAŹŃ — „Szczury Paryża fr. godz. 16, 18, 20; WŁÓKNIARZ — „Kiedy legendy umierają" USA godz. 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Kilińskiego 136a, pl. Pokoju 3/4 (boks), Piotrkowska 67, pl. Kościelny 8, Cieszkowskiego 5, Felińskiego 1 (boks), Rydzowa 22 (boks), Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty.

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Widzew.

Szpital im. Madurowicza — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna, Przybyszewskiego 32.

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna z poradni K ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Rzgowska.

Instytut Poł.-Gin. AM — Położnictwo (Sterlinga 13). Ginekologia (Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna, Poradnia K — ul. Felińskiego i Zapolskiej.

Szpital im. Curie-Skłodowskiej w Zgierzu, ul. Parzeczewska 35 — Konstantynów, miasto i gmina Aleksandrów oraz gminy Nowosolna, Andrespol, Brójce.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu, ul. Dubois 17 — miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, gmina Parzęczew.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach ul. Szpitalna 2 — miasto i gmina Pabianice oraz gminy Ksawerów i Rzgów.

Szpital Miejski w Głownie — ul. Wojska Polskiego 32 gmina i miasto Głowno i gmina i miasto Stryków.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5); Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta cała dobę.

KIEDY SOK Z MARCHWI?

Komu cebulę, jabłka i inne warzywa

Tego roku dopisały zarówno owoce jak i warzywa. ŁPHS codziennie na zaopatrzenie Łodzi przekazuje ok. 25 ton warzyw i 10 ton owoców. Do tej pory rozprowadzono również 230 ton winogron, a 70 ton jest jeszcze awizowanych. Z importu nadchodzi również papryka.

WSS Społem sprzedaje każdego dnia w swoich placówkach ok. 30 ton warzyw i owoców. Zarówno ŁPHS, jak i WSS oferują je zakładom po cenach niższych od detalicznych. Obecnie np. „Społem" proponuje jabłka malinówki po 6 zł za 1 kg i cebulę w I gat. po 6.30 a także wszystkie pozostałe warzywa. Zamówienia przyjmuje się przy ul. Piotrkowskiej 29 tel. 224-94 i 310-16.

ŁPHS „Warzywa, Owoce i Kwiaty" realizują także zamówienia półhurtowe przy ul. Zielonej 24 tel. 312-96 i 209-53.

W związku z dużym urodzajem warzyw i owoców jeszcze raz apelujemy pod adresem naszego handlu, a więc przede wszystkim Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej w Łodzi, WSS Społem i ŁPHS „Warzywa, Owoce, Kwiaty" o wprowadzenie jak najszybciej do sprzedaży warzyw skrobanych (ukazało się trochę w sklepach garmażeryjnych), warzyw porcjowanych, oczyszczonej włoszczyzny porcjowanej na zupę również z kośćmi. Oczekujemy także niecierpliwie na wprowadzenie do sprzedaży soku z marchwi. Adresujemy ten postulat do wymienionych już przedsiębiorstw a także do kawiarni i barów mlecznych. **Przypominamy, że świetny i zdrowy jest nie tylko dla dzieci ale także dla ozdrowieńców sok z marchwi z dodatkiem mleka.**

(kas)

W NASZYM REFLEKTORZE

Spojrzenie zza lady

Na wydrukowany na naszych łamach 27 sierpnia list Teresy S. pt. „Same kobiety z dziećmi..." odpowiada Oddział Obrotu Mięsem ŁPHS:

„...uprzejmie informujemy, że w przedmiotowej sprawie przeprowadzono postępowanie wyjaśniające, z którego wynika iż po otwarciu sklepu przy ul. Zapolskiej 62 było tam wiele osób uprawnionych do zakupu poza kolejnością. Osoby te były załatwiane zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami. Personelowi sklepu nie jest znany fakt interwencji w tym dniu zarówno ze strony zainteresowanej, jak również innych klientów, w sprawie nieobsłużenia poza kolejnością kobiety z dzieckiem.

Nadmieniamy, że skarga klientki jest w tym sklepie wypadkiem odosobnionym bowiem od 1 stycznia do 24 września 1975 r. nie było tu skarg dotyczących nieprawidłowości w zakresie obsługiwania poza kolejnością osób do tego uprawnionych. Niemniej z załogą sklepu przeprowadzono rozmowę, poinstruowano ją i zobowiązano do przestrzegania przepisów dotyczących obsługi poza kolejnością. Równocześnie personelowi sklepu przypomniano, że w wypadku słusznej skargi zastosowane zostaną ostre kary porządkowe.

Ze swej strony za pośrednictwem redakcji uprzejmie Obywatelkę przepraszamy".

No więc w zasadzie nic temu wyjaśnieniu zarzucić nie można: są w nim przeprosiny, jest ostrzeżenie o ewentualnych karach — nie ma tylko potwierdzenia faktu opisanego w liście Czytelniczki. Wygląda na to, że Teresa S. wymyśliła sobie owo zdarzenie. ŁPHS tego, oczywiście, nie mówi, ale jak się jego wyjaśnienie uważnie przeczyta, dojdzie się do wniosku, że i te przeprosiny, i te kary w razie czego, są trochę na niby. Nie chcemy zadzierać — mówi nam to wyjaśnienie — ale to przecież jasne, że nasz sklep jest nienaganny, za to czytelniczka — kto ją tam wie... Nie zawracajmy już sobie jednak tym głowy — przeprosiliśmy i to powinno wystarczyć.

Reflektorek dostaje wiele podobnych wyjaśnień, napisanych dla świętego spokoju. Chcielibyśmy żeby ich autorzy wiedzieli że umiemy je czytać... R.

W NASZYM REFLEKTORZE

„Dziennik Popularny" 90-103 Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. 337-47 i 341-10 czynne w godz. 10—12

Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Seniorzy dziękują

Do najbardziej pechowych kierowców niewątpliwie zalicza się pewien właściciel „Syreny". Zadowolony z naprawy swego auta, wyjeżdżał właśnie z bramy stacji przy ul. Wigury tak nieostrożnie, że zderzył się z motocyklistą, który jechał w kierunku ul. Sienkiewicza. Wykonał przy tym gwałtowny manewr i uderzył w ścianę budynku, a następnie w okno wystawowe biura stacji. Motocyklista wyszedł z kraksy cało. „Syrena" okazała się jednak tak potłuczona, że właściciel od razu zostawił ją w stacji obsługi. Kierownictwo stacji obiecało wykonać naprawę w pierwszej kolejności... (kt)

Z kroniki MO

Okradli mieszkanie kolegi

27-letniego Józefa J. i 21-letniego Andrzeja K. zatrzymano pod zarzutem, że wspólnie okradli mieszkanie swego znajomego mieszkającego na parterze w domu przy ul. Zgierskiej 34. Dostali się do wnętrza, wykorzystując to, że otwarty był lufcik w oknie. Wiedzieli, że znajomego i jego rodziców nie ma, bo wyjechali na wesele i mieli wrócić dopiero za trzy dni. Zrabowali rozmaite przedmioty — m. in. akordeon i magnetofon, wartości ok. 11 tys. zł.

Bałucka milicja szybko ustaliła sprawców przestępstwa. Odzyskano też akordeon, który ukradli. Ponieważ byli już karani, prokuratura wydała nakaz aresztowania.

(tk)

Niecodzienna rozprawa przed kolegium

„Magda" obwiniła studentkę o kradzież... bułki

Niecodzienna sprawa trafiła na wokandę Kolegium do Spraw Wykroczeń Urzędu Dzielnicowego Łódź — Śródmieście. Rozpatrywano tu wniosek o ukaranie pewnej studentki Uniwersytetu Łódzkiego obwinionej o to, że dokonała kradzieży bułki, tzw. delikatesowej wartości 80 gr...

Wniosek spełniający wszystkie formalne wymogi wpłynął od kierownictwa Domu Handlowego „Magda", uprawnionego do tego rodzaju wystąpień. Kolegium zobowiązane więc było rozpatrzyć wniosek zgodnie z przepisami...

W toku postępowania przed kolegium ustalono, że obwiniona studentka dokonując zakupów w „Magdzie" wzięła bułkę ze stoiska, na którym znajdowało się pieczywo. Zamiast bułkę włożyć do metalowego koszyka obok innych artykułów, które kupowała, zjadła ją nim podeszła do kasy. Płacąc za różne artykuły łącznej wartości przeszło 200 zł, obwiniona nie powiedziała kasjerce, by jeszcze doliczyła 80 gr za zjedzoną bułkę. Ledwie przekroczyła linię kasy, została zatrzymana przez jedną z ekspedientek...

Na nic zdały się tłumaczenia dziewczyny, że zapomniała zapłacić za bułkę, którą zjadła, bo była bardzo głodna po całodziennych zajęciach na uczelni. Natychmiast zresztą wyjęła 80 gr i dała kasjerce, która przyjęła należność. Kierownictwo „Magdy" nie czuło się również usatysfakcjonowane przeprosinami, ani też nie przyjęło usprawiedliwień dziewczyny wyraźnie wskazujących, że w jej postępowaniu nie było złej woli wymierzonej przeciwko interesom pracowników domu handlowego. Sporządzono wniosek o ukaranie studentki...

Kolegium do Spraw Wykroczeń korzystając ze swoich uprawnień odstąpiło od ukarania obwinionej. Co więcej, jej nazwisko nie zostanie odnotowane w rejestrze osób, które dopuściły się wykroczeń.

Takie orzeczenie kolegium śródmiejskiego jest niewątpliwie zgodne z powszechnym poczuciem sprawiedliwości. W naszej rzeczywistości społecznej nie sposób przecież traktować, jak pospolitego złodzieja osobę, która zjadła bułkę za 80 gr i zapomniała za nią zapłacić. Dobrze się stało, że kolegium dostrzegło różnice, których nie widziało kierownictwo Domu Handlowego „Magda", występując przeciwko studentce w identyczny sposób, jak przeciwko wielu innym, z gruntu nieuczciwym klientom dopuszczającym się ewidentnych kradzieży na szkodę tej placówki.

(kate)

Dziś w Klubie Kobiet

Z okazji „Dni Seniora" — dziś o godz. 16 w klubie przy ZŁ LK (ul. Piotrkowska 135) — prelekcja i pokaz Ośrodka Gospodarstwa Domowego nt racjonalnego żywienia.

Nie będzie ciepłej wody

Za naszym pośrednictwem Zakład Sieci Cieplnej w Łodzi przeprasza mieszkańców osiedli: Czerwony Rynek, ul. Niemcewicza, Kurak B, Podgórna, dworzec Chojny, Dąbrowa, Zarzew i ul. Łeczycka za brak ciepłej wody w okresie od 2 do 4 października. Konieczność przeprowadzenia odpowiednich robót związanych z podłączeniem do sieci ciepłowniczej nowych bloków w tych rejonach jest powodem okresowego braku ciepłej wody. Brygady ŁPRI i ZSC dołożą wszelkich starań, aby w sobotę 4 bm. wieczorem ciepła woda była już w mieszkaniach tych osiedli.

(L. kr.)

Dejmkowy dialog z teatrem staropolskim

Lucyper (Ludwik Benoit), Judasz (Andrzej May), Kuflik (Stanisław Szymczyk)

Fot. A. Wach

Francuski reżyser Baty powiedział kiedyś: „Teatrowi polskiemu (...) brak poczucia ciągłości tradycji". Nie można by chyba takiego zarzutu postawić **Kazimierzowi Dejmkowi**, który pasją i umiejętnością stara się w swej twórczości z owej tradycji czerpać, sięgając do jej zakamarków najodleglejszych, do źródeł pierwotnych. On to przed laty „Żywotem Józefa" (1958 r.) i „Historyją o Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim" (1962) objawił widzowi polskiemu, i nie tylko, dramat staropolski. I co więcej, jego reżyserskie koncepcje tych widowisk sprawiły, że odkryto przed nami nie tylko piękno i urok owych „staroci", ale i uniwersalizm wielu problemów przez nie podejmowanych.

Pozostaje Dejmek tej swej pasji wierny rozpoczynając bieżący sezon w Teatrze Nowym **„Dialogusem de Passione abo Żałosną Tragedyją o Męce Jezusa"**. Tym razem sięgnął do misteriów polskich, obrazujących historię ukrzyżowania Chrystusa. Sięgnął więc do teatru, u którego źródeł znaleźć można — poszerzona o dialogi i scenki, wprowadzone w wiekach średnich dla łacniejszego oświecenia maluczkich — liturgię i nabożeństwo kościelne. Te nieśmiałe początkowo próby obrastają z czasem w coraz bardziej rozbudowane efekty inscenizacyjne. A równocześnie, ich jednoznaczny religijny charakter wzbogacony zostaje pierwiastkami świeckimi plebejskiego pochodzenia. I tenże rozwój teatru religijnego staje się przyczyną jego upadku. Jako nieprzystojny, wygnany licznymi zakazami papieskimi i biskupimi z kościołów, wychodzi na rynki i place miejskie, by tam stopić się z widowiskiem jarmarcznym lub zniknąć w pomroce dziejów, odzywając się jedynie echem w ludowych szopkach, przyklasztornych jasełkach, lub też istnieć jako dziwaczny relikt w Oberammergau czy rodzimej Kalwarii.

Komponując treść swego widowiska z anonimowych XV-, XVI- i XVII-wiecznych tekstów posłużył się Dejmek materiałem doskonale obrazującym właśnie ów stan „zeświecczania" się misteriów, przenikania weń elementów laickich, nierzadko jednoznacznie lokalizujących miejsce powstania tekstu. Nie siląc się na wierną rekonstrukcję widowiska misteryjnego, co byłoby zresztą niemożliwe z powodów technicznych jak i socjologicznych, daje Dejmek przedstawienie niezwykle spoiste w swym kształcie artystycznym stawiającym sobie za cel ukazanie piękna i bogactwa środków wyrazu staropolskiego teatru oraz konsekwentne w prezentacji tych jego treści, które bez względu na czas i zabarwienie światopoglądowe przetrwały do dzisiaj.

Punktem odniesienia dla kształtu scenicznego „Dialogusu..." stało się nie wielkie, kilkudniowe widowisko, lecz skromne prowincjonalne misterium ludowe. Mimo tej „ubogiej" formuły przedstawienia, potrafił reżyser wkomponować i co ważniejsze zintegrować z zasadniczym tokiem akcji sceny różnorodnego charakteru i ładunku emocjonalnego: od rozhuśtanych, prawie, że rubasznych scen piekielnych, poprzez kapitalny obrazek obyczajowy (gra żołdaków w kości o płaszcz ukrzyżowanego Jezusa), aż do przejmującej liryki w niezwykle ludzkim całkowicie „odreligijnionym" lamencie matki (popis gry **Róży Czaplewskiej**, która z talentem znamionującym olbrzymią kulturę sceniczną, ukazała człowieczy tragizm Marii). A zarówno same teksty, jak i koncepcja reżyserska oraz scenografia **Zenobiusza Strzeleckiego** (piękna i czytelna w swej prostocie) sprawiły, że ma to widowisko charakter bardzo polski.

Odczuwam jednakże po jego obejrzeniu pewien niedosyt. Wydaje mi się, że w „Dialogusie..." starał się Dejmek, zgodnie zresztą z duchem średniowiecznego teatru, połączyć symbolizm, obrazujący świat idei, z realizmem motywacji i zachowań ludzkich. Przewodnią ideą — poświęcenie się dla dobra ludzkości nawet za cenę życia, dana nam tu jest nieiako a priori. Jej oczywistość nie potrzebuje argumentów, świadczyłoby o tym ukazanie jej nosiciela — Chrystusa w postaci stylizowanych rzeźb ludowych dłuta **Henryka Zegadły**, jak i powierzenie dzieciom roli gromady Jezusowi towarzyszącej. A na tle owej cały czas w spektaklu obecnej idei — rozgrywa się tragedia ludzi, kierujących się własnymi racjami i namiętnościami.

Racje pierwsze — to racje Caiphasa **(Bogusław Sochnacki)**, Annasa **(Zygmunt Malawski)** i rabinów **(Jan Zdrojewski, Bohdan Mikuć, Józef Zbiróg)** — ludzi którzy doprowadzili do ukrzyżowania Chrystusa. I nie jest to tylko strach o własne „stołki" i autorytet. Przynajmniej na początku kieruje nimi również troska o sprawy, — rzec by można — „państwowej wagi"... Racje drugie — to racje Piłata **(Mieczysław Voit)** człowieka mającego stać na straży praw, a równocześnie uwikłanego w określone zależności i powiązania. Człowieka, który konsekwentnie stara się bronić swego zdania i ulegającego dopiero pod naciskiem szantażu. Postać wspaniale zagrana, przypominająca do złudzenia jakiegoś butnego, kresowego polskiego magnata, który z dala od tronu sam sobie jest królem i który, gdy przegrywa, zdobywa się jeszcze na spłatanie złośliwego figla swoim przeciwnikom. Ma swoje ludzkie racje również i Judasz **(Andrzej May)**, gdy decyduje się na zdradę mistrza. Jest po prostu zwykłym człowiekiem, który „nie dorósł". Człowiekiem na tyle słabego charakteru, że mgliste obietnice przyszłego błogostanu nie potrafią przesłonić mu doczesnego ubóstwa i niewygód.

Jako widza „Dialogusu...", fascynowała mnie przede wszystkim, nie tyle sama idea ofiary, ile konfrontacja z nią postaw i racji ludzi, którzy się z nią zetknęli. A jak już wspomniałem, te motywy nie są tak proste i jednoznaczne. Jednakże do konfrontacji nie dochodzi. W finale pozostaje tylko dobro i zło, a cała złożoność ludzkiej psychiki, zatraca się gdzieś w obliczu irracjonalnej, pozornie tylko bezbronnej, idei.

O ile spektakl w Teatrze Nowym jest niezwykle spójny w swym kształcie scenicznym, o tyle widzę pewne niedostatki w treści tekstów, z których został zbudowany. I nie jest to brak konsekwencji Dejmka, gdyż zarówno on, jak i aktorzy, a przedstawienie roi się, od świetnych ról, że wymienię chociażby jeszcze raz **Voita, Maya, Sochnackiego, Czaplewską**, a także: **Ludwika Benoita, Bogdana Baera, czy Tadeusza Schmidta**, zrobili wiele, by oddać psychiczną prawdę postaci „Dialogusu...". Przyczyn należy chyba szukać w samych tekstach, powstałych w czasach, kiedy to co czarne było przeważnie czarne, a białe białe. A nie należy zapominać, że u źródeł tych jednoznacznych ocen leży przecież kościelny rodowód misterium. I wydaje się, że momentami w przedstawieniu ów liturgiczny składnik staropolskich utworów przesłania żywego człowieka.

JERZY BĄBOL

Teatr Nowy — „Dialogus de Passione abo Żałosna Tragedyja o Męce Jezusa" z anonimowych tekstów XV, XVI, XVII w., złożył Kazimierz Dejmek, scenografia — Zenobiusz Strzelecki, rzeźby — Henryk Zegadło, opracowanie muzyczne — Stefan Sutkowski. Premiera — 28 września 1975 r.

Po receptę do... szkoły

Oczywiście po receptę na wychowanie, wskazówki jak utemperować nadmiernie rozbrykanego Jasia bądź przemówić do rozumu lekce sobie ważącej mamine przykazania Małgosi. Bywa, że po opinię i radę szkoły sięga się także w poważniejszych rodzicielskich i rodzinnych kłopotach, a nierzadko w czasie wywiadówki, obok informacji, co spsociła lub też jak bardzo się wyróżnia nasza pociecha, udaje się nam zdobyć od sąsiadki zupełnie nowy przepis na przepyszną szarlotkę.

Piszę tak pół żartem — pół serio o sprawie mającej jednak kształt całkiem poważny, który jak mi się wydaje, winien zainteresować nie tylko socjologów. Mam tu na myśli problem roli szkoły jako czynnika kształtującego i integrującego środowisko mieszkańców naszych nowych osiedli.

Jest to, jak dowodzi życie, a nie tylko teorie naukowców i marzenia pedagogów — rola niebagatelna.

Tak się bowiem składa, że w nowym osiedlu, gdzie wszystko jest nowe (i sąsiedzi również) — właśnie szkoła jest zwykle głównym czynnikiem konsolidującym nową społeczność — oddziałując w pierwszym rzędzie na młodzież, a poprzez nią —

i nie tylko dzięki wywiadówkom

— na rodziców i mieszkańców osiedla. Bywa, że właśnie tu, na organizowanej przez szkołę uroczystości, odczycie itp. nawiązują się pierwsze sąsiedzkie kontakty, dyskutuje się o potrzebach osiedla, potknięciach administracji i o tym, co trzeba by jeszcze zrobić, aby osiedle przestało pełnić rolę wielkiej sypialni i sklepowo-usługowej pustyni.

Nie wszystkie jeszcze szkoły umieją uchwycić ów integracyjny ster w ręce, otworzyć się szeroko w stronę osiedlowej społeczności, być szkołami środowiskowymi nie tylko z nazwy i podołać wiążącym się z tą funkcją obowiązkom. Znakomita większość szkół osiedlowych docenia jednak swoją wiodącą rolę (chociażby w ustalaniu kierunków prac z młodzieżą, przyjścia z pomocą wychowawczą rodzicom) i nie pisany status osiedlowego centrum kultury, choć często ani baza materialna, ani nauczycielskie siły nie ułatwiają spełnienia tej funkcji.

Mimo wszystko nie brak jednak w Łodzi szkół środowiskowych, których pracy niejedno osiedle zawdzięcza społeczne przebudzenie mieszkańców, dobrosąsiedzkie stosunki w blokach, a co za tym idzie, piękny wygląd trawników, urządzenie placów zabaw dla dzieci, powstanie osiedlowego klubu, lodowiska, boiska do siatkówki — tudzież mnóstwa innych rzeczy, od których zależy fakt

czy nasze osiedle da się w końcu lubić?

O tym, co już zrobiono i jak wiele mogą jeszcze zdziałać (przy należytej pomocy swoich partnerów i sojuszników) szkoły środowiskowe w nowych osiedlach, mówiono wiele m. in. podczas niedawnego spotkania przedstawicieli RSM „Polesie", Łódzkiego Oddziału CZSBM i Kuratorium z dyrektorami oraz nauczycielami szkół osiedlowych.

W osiedlach Spółdzielni „Polesie" działają cztery podstawowe szkoły środowiskowe. Ponadto żywą działalność, zwłaszcza w zakresie prac społecznych prowadzi Technikum Elektryczne w osiedlu im. M. Fornalskiej, mimo że nie jest szkołą środowiskową w całym tego słowa znaczeniu. Cóż takiego więc robią wspomniane szkoły poza tym, że uczą nasze pociechy tajemnic tabliczki mnożenia i innych niemniej trudnych rzeczy? Przede wszystkim są organizatorami rozmaitych akcji i imprez dla dużych i małych mieszkańców osiedli. Na osiedlu Retkinia — wobec braku odpowiednich pomieszczeń dla działalności kulturalnej — szkoły gościnnie użyczają na ten cel swoich sal. Szkoła Podstawowa nr 137 w kilka miesięcy po swoim otwarciu zorganizowała u siebie uniwersytet dla rodziców, na którym prowadzono cykliczne spotkania i dyskusje na tematy pedagogiczne. W tejże szkole uruchomiona została przy współpracy z Ligą Kobiet, poradnia dla młodych rodzin. Warto także wspomnieć o pracach społecznych na rzecz osiedla wykonanych przez młodzież szkół podstawowych nr 15, 47, 137 i 192, oraz udanej inicjatywie powołania w tym roku przez władze oświatowe i RSM „Polesie" specjalnych placówek zajęć pozaszkolnych, które (na zasadzie pracy zespołów i kół zainteresowań) prowadzone są w osiedlu Retkinia - Wschód pomagając szkołom i rodzicom w organizacji czasu wolnego i należytej opiece nad młodzieżą.

Podobnych i naprawdę budujących przykładów działalności szkół osiedlowych można by jeszcze przytoczyć sporo. Zakończę jednak temat ciekawostką, której autorem jest Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych. Szkoła ta deklarując pracę społeczną na rzecz nowo powstającego osiedla RSM „Bawełna" Widzew - Wschód, zobowiązała się co pewien czas organizować malarskie plenery na terenie tego osiedla. Plonem pierwszego z nich było kilkadziesiąt olejnych obrazów z okolicy, której pejzaż zmieni wkrótce generalnie budowa nowego osiedla. Obecnie pędzle młodych plastyków zarejestrowały obraz terenu pełnego budowlanego sprzętu, wykopów i wyłaniający się z fundamentów pierwszy budynek. Powstaje oryginalna kronika rozwoju nowego osiedla i maluczko — za lat kilkadziesiąt — do szkół przychodzić pewnie będą także historycy z prośbą o materiały do esejów na temat narodzin drugiej Łodzi...

(SŁ)

Doroczna wystawa Okręgu Łódzkiego ZPAP

W ubiegłym roku w ramach „Panoramy 30-lecia PRL" zorganizowano w Muzeum Narodowym w Warszawie znaczącą wystawę pt. „Tendencje w sztuce łódzkiej".

Prezentując różne konwencje plastyczne była ona w pewnym sensie retrospektywna. Przypomniała przede wszystkim manifestacje dawniejszej awangardy łódzkiej spod znaku Strzemińskiego i Hillera, oraz jej dzisiejsze kontynuacje, równocześnie przedstawiła osiągnięcia „łódzkiej szkoły realistów".

Otwarta ostatnio w Ośrodku Propagandy Sztuki „Doroczna Wystawa Okręgu Łódzkiego ZPAP" jest z kolei bardziej formalnie ograniczona, obrazując wyłącznie tylko zupełnie „współczesne tendencje sztuki łódzkiej".

Ekspozycja ta stała się dla plastyków łódzkich — malarzy, grafików i rzeźbiarzy — okazją do przedstawienia swoich ostatnich osiągnięć twórczych i skonfrontowania ich z opinią szerszej publiczności; i to jest właściwy jej cel. Jednakże dochodzi do tego inny jeszcze, dodatkowy aspekt.

Znajduje to też swój wyraz na wystawie, która stała się **pokazem najrozmaitszych kierunków aktualnych w dzisiejszym malarstwie.** Obok różnorodnie potraktowanego realizmu (i tego nieco tradycjonalnego i tego bardziej ekspresjonistycznego) sąsiadują różne próby wykorzystywania efektów abstrakcjonizmu. Jest metafora, symbolizm, op-art, pop-art i inne nurty, których przy płynności kryteriów nie sposób zaszufladkować nieomylnie. W tym też kontekście wystawa staje się poglądową lekcją barwnie ilustrującą prądy i tendencje dzisiejszej sztuki. Czyli, że obok walorów estetycznych posiada również wartości dydaktyczne. **A stąd apel do kierowników szkół, świetlic, domów kultury, klubów itd., ażeby widząc w tym atrakcyjną formę upowszechniania kultury plastycznej w naszym mieście, organizowali teraz wycieczki do Ośrodka Propagandy Sztuki...**

Lecz wróćmy do samej wystawy. Pochwalmy przede wszystkim jej interesujący poziom artystyczny. Zaakcentujmy również fakt, który bezsprzecznie poważnie zadecydował o charakterze ekspozycji: oto **obok dzieł znanych, wytrawnych, wielokrotnie uhonorowanych i nagradzanych twórców, znalazło się tu wiele prac młodych, prawie nieznanych jeszcze artystów, którzy odważnie i często z niemałym sukcesem wypracowują sobie własny styl twórczy.**

Już poprzednio podaliśmy nazwiska artystów, których jury wyróżniło medalami. Odznaczenia te wręczono im podczas uroczystego otwarcia ekspozycji, przy czym medale otrzymali również artyści nie biorący udziału w wystawie: **H. Poulain**, (za scenografię „Aidy"), **A. Biłas** (za rzeźby w Domu Zasłużonego Włókniarza), **M. Horbaczewska** (za kostiumy do „Aidy") oraz **A. Pukaczewski** (za opracowanie wystawy fotograficznej „Ziemia").

Mówiąc o pozytywach nie sposób nie wspomnieć o poważnym braku. **Doroczna Wystawa Okręgu Łódzkiego ZPAP jest imprezą niezwykle poważną. W dzień otwarcia na próżno jednak szukaliśmy tu katalogu: Graficzne Pracownie Doświadczalne ZPAP w Łodzi nie zdążyły wydrukować go na czas. Szkoda!**

M. JAGOSZEWSKI

Polskie premiery filmowe

Dyskretny urok przemijania

Jakby na przekór wszystkim mniej i bardziej fachowym dyskusjom filmowym nawołującym o kino tematu współczesnego, udają się wciąż scenariusze oparte o znane klasyczne dzieła literackie. Dobra passa polskiej szkoły adaptacji klasyki trwa, a **„Noce i dnie"** są jej znaczącym punktem. Od kilkunastu dni telewizja prezentuje niewiele mówiący „tańczący" zwiastun, a od wczoraj mamy ten film na ekranie „Bałtyku". Za to już od miesiąca krążą ciche i głośniejsze pochlebne oceny tego obrazu, który już u progu ekranowej kariery, nagrodzono (wspólnie z „Ziemią obiecaną"), **główną nagrodą Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku.** Bezzasadna byłaby próba zmiany świetnej opinii. **„Noce i dnie", to ciekawy film, frapujący wyborem wątków tematycznych, motywacją zdarzeń, aktorskim wyrazem stanów psychicznych bohaterów.**

Popularność powieści M. Dąbrowskiej sprawia, że widzowie stawiają sobie przede wszystkim pytanie, czy i w jakim stopniu film Antczaka wierny jest tekstowi i nastrojowi książki. Przyznać trzeba na wstępie, że autor scenariusza podjął się karkołomnego zadania. Dzieło Dąbrowskiej — „powieść — rzeka" — wymagało niesłychanie wielu zabiegów doprowadzających w końcu do tego, że mogło stać się podstawą scenariusza filmowego. Książka nazwana jest przez krytyków powieścią psychologiczną, historyczną, kroniką rodzinną. — praktycznie każde z określeń ma swoje uzasadnienie. Realizatorom filmu wypadło jednak wybrać te fragmenty, te problemy, które dawałyby spójną całość, ciekawą, przemawiającą do wyobraźni. Wypada tak że zdać sobie sprawę z podstawowych (zwłaszcza przy pracy nad filmem) mankamentów powieści. Wiele wątków stanowiących o jej rozległości tematycznej mogłoby istnieć, jako odrębne całości (np. przygody Tomaszka, dzieje Ksawuni Wojnarowskiej). Dialogom natomiast niejednokrotnie przeszkadza „arcyprozaiczne gadulstwo", jak je nazwał prof. Krzyżanowski. Te dwa — moim zdaniem — istotniejsze progi pokonać musieli realizatorzy, aby wreszcie zaczerpnąć z głównego nurtu dzieła. I pokonali je znakomicie.

Codzienne kłopoty, zwykłe „z dnia na dzień" w polskim domu z przełomu XIX i XX wieku, urok rodzimego pejzażu, to motyw przewodni powieści i filmu. Ważne, drobne sprawy, które w tradycyjnych kategoriach nie sprzyjają filmowej dramaturgii, podniesione zostały do rangi znaczących i zajmujących. Widziane przez pryzmat życia niedobranego małżeństwa Barbary i Bogumiła Niechciców, nabierają szczególnego wymiaru.

Główną postacią filmu, najczęściej także animatorką zdarzeń, jest pani Barbara. Jej oczyma patrzymy na życie rodzinne, krewnych i przyjaciół. Zanim jednak zaczną się przewijać przez ekran pogodne obrazy z pierwszych kart powieści Dąbrowskiej, zobaczymy Barbarę z ostatnich rozdziałów książki, kobietę zdążającą nie wiadomo dokąd, samotną, zagubioną w wojennych zdarzeniach, zmierzającą gdzieś przed siebie, żyjącą wspomnieniami. Wraca jej nie spełniona miłość, życie wśród rówieśników, bez troskie zabawy, wieczory w czasie których śpiewało się patriotyczne pieśni. Jest wreszcie spotkanie z Bogumiłem. Tu zaczyna się naprawdę życie naszej bohaterki. Dziewczyna wyrwana z grona pogodnych, beztroskich rówieśników, osiada na wsi. Filmowa i powieściowa pani Niechcicowa, jest kobietą nieco rozhisteryzowaną, hipochondryczką roztrząsającą najdrobniejsze dolegliwości, przeżywającą codzienne kłopoty jak życiowe tragedie, a przy tym dbającą o rodzinę, troskliwą panią domu i matką.

Jadwiga Barańska jest taką właśnie Barbarą. Wzbudzającą zrozumienie i denerwującą, wrażliwą i zimną. Aktorka potrafiła ponadto stworzyć postać, której nikt chyba nie utożsami z monumentalnym wzorcem kobiety — Polki. Obroniła tę postać (jak chciała Dąbrowska) przed uniwersalnością, kreśląc sylwetkę jednej, niepowtarzalnej Barbary Niechcicowej, rozumującej i czującej na swój sposób.

Barańska jest w „Nocach i dniach" 20-letnią panną i 50-letnią kobietą. W każdym wcieleniu jednakowo przekonuje i zaciekawia. Niemal przez 4,5 godziny projekcji, aktorka jest ciągle na ekranie i jej obecność jest rzeczywiście niezbędna, każdym słowem, gestem, wyrazem twarzy przysparza nowej wiedzy o Barbarze, jej życiu i problemach. Pozostałe postacie istnieją niejako na drugim planie. Tam też ulokować trzeba Bogumiła Niechcica. Odtwórca tej roli **Jerzy Bińczycki** (aktor Teatru Starego w Krakowie), jest znakomitym partnerem głównej bohaterki. Uosobienie dobroci, wyrozumiałości i spokoju stanowi dopełnienie, a często niezbędny kontrast z postawą swej żony. **Reżyserowi udało się także zaprezentować, w atrakcyjnej formie, największą pasję Bogumiła — umiłowanie pracy, bez której jego życie nie miałoby sensu. Praca jest w filmie obowiązkiem i wynika z potrzeby serca, staje się antidotum na wszelkie troski i wspaniałą przygodą.**

Poza wszystkim jest w „Nocach i dniach" wyczuwalny i wszechobecny nastrój spokoju, przychylności twórców filmu, (tak jak pisarki) dla wszystkiego co ludzkie, dla słabości i namiętności, wiary i zniechęcenia.

Chyba dobrze się stało, że Antczak zrezygnował z jednoznacznych odniesień do przeszłości historycznej. Z tak wielu u Dąbrowskiej scen obrazujących życie polityczne, ograniczając się jedynie do patriotycznych pieśni i kilku zdań dialogu. Wystarcza to w zupełności, by nadać filmowi delikatny, patriotyczny ton, podkreślić szacunek dla narodowych tradycji.

Problemów, motywów, spraw, po które mniej i bardziej głęboko sięga reżyser, znajdzie widz nieskończenie wiele. **Dyskretny urok przemijania i wieczne wartości życia, wspaniałość polskiego krajobrazu, sceneria, jak z obrazów dawnych mistrzów, muzyka dopełniająca całości, kostiumy z fotografii prababek, prawda o prostych, ludzkich sprawach, to tylko kilka z wielu niepowtarzalnych wrażeń jakich dostarcza ten film.**

RENATA GRZELAK

Jesień zaprasza do domów towarowych „Centrum"

▪ DH „UNIWERSAL" – Pl. Niepodległości 4

▪ HANDLOWY DOM DZIECKA – ul. Piotrkowska 60

SPÓŁDZIELNIA PRACY „CZYSTOŚĆ"
uprzejmie informuje PT Klientów, że od dnia 15 września do 31 października 1975 r. wprowadzona została
SEZONOWA OBNIŻKA CEN
na usługi zlecone przez osoby prywatne.
Pranie i ramowanie firan z 8 zł na 6 zł za m.
Ramowanie firan z 3,20 zł na 2,50 zł za m.
3428-k

FOTO-GAZETKI!

- Rocznica Rewolucji Październikowej
- Między VI a VII Zjazdem PZPR
- VII Zjazd PZPR

Zestaw składa się z 20 plansz fotograficznych o wym. 24×30 cm wraz z tekstem. Cena jednego zestawu zł 350.

Zamówienia przyjmuje: „Dom Książki", Księgarnia Wydawnictw Artystyczno – Graficznych, ul. Piotrkowska 149, 90-440 Łódź, tel. 624-44.
3638-k

SZYBY do samochodów zagranicznych, hartowane (drobnorozpryskowe), panoramiczne poleca „Secumit", Warszawa, Suflerska 6, tel. 10-95-12 3487 k

„FIATA 125-p 1300" sprzedam, ul. Artylerzystów 22 17710 g

SPRZEDAM „Fiata 1100". Oglądać Kilińskiego 86 w podwórzu, godz. 15—18 17611 g

Lokale

M-3 z telefonem i balkonem zamienię na M-4, z telefonem, najchętniej z balkonem. Oferty „17387" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ mieszkanie 2—3-pokojowe w Łasku lub Zduńskiej Woli, Sieradzu, Poddębicach, Głownie, Skierniewicach, Żyrardowie, Sochaczewie, Brzezinach, Aleksandrowie Kon stantynowie. Wiadomość: Józef Liszewski, zam. 70-491 Szczecin, ul. Wojska Polskiego 130 m. 11 248 p

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnia, wygody na pokój, kuchnia i pokój oddzielnie lub dwa razy po pokoju. Kilińskiego 40—22 po 17 16780 g

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, Osiedle Mireckiego, parter (bez c.o.) na M-4 kwaterunkowe. Tel. 334-55 16742 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „16738" Prasa, Piotrkowska 96

MATKA z dzieckiem, członek spółdzielni poszukuje niekrępującego pokoju na 2 lata. Tel. 346-16, godz. 8—16 16735 g

MAŁŻEŃSTWO studenckie, bezdzietne poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Mogę zapłacić za rok z góry. Ewentualnie kupię własnościową kawalerkę. Oferty „16731" Prasa Piotrkowska 96

RAWA Maz. — zamienię 2 pokoje z kuchnią 53 m kw. (łazienka), wszystkie wygody na mieszkanie w Warszawie, Poznaniu i Łodzi. Oferty „16793" Prasa; Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo — członkowie spółdzielni poszukuje samodzielnego mieszkania na 2 lata. Dzwonić: 862-49 16755 g

LOKAL na rzemiosło, garaż — siła, c.o. do wynajęcia. Wodospadowa 17 16763 g

WYNAJMĘ nie umeblowany, samodzielny pokój — ewent. kupię własnościowe, najchętniej śródmieście. Tel. 214-14 16703 g

POKÓJ, kuchnia, śródmieście, parter 40 m nadające się na zakład rzemieślniczy, zamienię na M-2 bloki. Tel. 203-38, godz. 18—20 16685 g

KUPIĘ 3—4-pokojowe mieszkanie rozkładowe — bloki, własnościowe. W rozliczeniu 3 pokoje, kuchnia telefon, duża piwnica, bardzo blisko pl. Wolności. Tel. 231-35 16688 g

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne, wiek średni poszukuje mieszkania samodzielnego w Łodzi lub okolicy. — Oferty „16601" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią. Oferty „16620" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ M-4 (49 m kw.) ul. Hipoteczna, V. p. (winda), na trzy pokoje — bloki, Osiedle Matejki, Uniwersytecka, Radiostacja. Oferty „16659" Prasa, Piotrkowska 96

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH ZNP
przyjmuje zapisy na języki:
angielski, niemiecki, francuski, rosyjski, na grupy zaawansowane i początkujące,
ul. Obr. Stalingradu 27,
I piętro, pokój 17 w poniedziałki, środy i piątki w godz. 15.30 – 18.30, telefon 303-65.
17398-g

POSZUKUJĘ pokoju w Koluszkach lub Brzezinach. Tel. grzecznościowy 370-22, godz. 8—10 i 18—21 Łódź 16629 g

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, stare budownictwo na dwa pojedyncze mieszkania. Tel. 962-20 16610 g

SPÓŁDZIELCZE M-5 w Gdańsku zamienię na M-5 lub M-4 w Łodzi. Oferty „16588" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, bloki — Olechów plus na miejscu działkę z altaną, na dwa oddzielne lub z oddzielnym wejściem pokoje, najchętniej w centrum. Oferty „16587" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODY, pracujący poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „16498" Prasa, Piotrkowska 96

KAWALERKĘ lub M-2 kupię. Oferty „16493" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne wynajmie mieszkanie samodzielne lub pokój na 2 lata. Płatne z góry. — Oferty „16484" Prasa, Piotrkowska 96

KAWALERKĘ lub M-2 — własnościowe kupię. Oferty „16481" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE, kuchnia rozkładowe (nowe budownictwo — cegła 50 m), telefon — zamienię na pokój z kuchnią i kawalerkę w nowym budownictwie. Oferty „16469" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO z 3-letnim dzieckiem poszukuje nie umeblowanego pokoju — dzielnica Górna lub Śródmieście. Oferty „16518" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ komórki murowanej na okres zimy. Oferty „16563" Prasa, Piotrkowska 96

SPÓŁDZIELCZE nowe M-4 II piętro, osiedle Inflancka — zamienię na M-4 lub M-5 Retkinia. Parter nie wykluczony. Oferty „16559" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia — wysoki parter — bloki w Oleśnicy Śląskiej koło Wrocławia zamienię na równorzędne w Łodzi lub kupię mieszkanie własnościowe w Łodzi. — Oferty „16557" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią, samodzielnego z wygodami. Tel. 360-79 Ignaczak 16462 g

SAMOTNY, lat 50 poszukuje pokoju sublokatorskiego. 1 Maja 34 m. 14

ZAMIENIĘ M-3 Osiedle Stefana ul. Łagiewnicka, X piętro — na M-3 piętro I—V na Osiedle Stefana, Matejki, Radiostacja lub okolice Wierzbowej. Tel. 845-91 po 18 16458 g

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje mieszkania. Oferty „16446" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ w dzierżawę lokal nadający się na cele gastronomiczne. — Oferty „16417" Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia, śródmieście, komfort, telefon, garaż zamienię na 2 razy po 2 pokoje, kuchnia z wszystkimi wygodami, telefonem, garażem. Tel. 637-31, po 17.

POSZUKUJĘ pokoju dla studentki na pobyt czasowy w blokach. Oferty kierować: 00-612 Warszawa, Batorego 37 m. 60, tel. 25-12-02, Hanna Pląskowska 16346 g

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe M-4 dwupokojowe, II piętro, ul. Obornicka. Oferty „16371" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ dla 2 studentów. Tel. 680-24 15682 g

MIESZKANIE 2 pokoje, blok, Narutowicza 34, zamienię na 3—4 pokoje, najchętniej śródmieście. — Oferty „17243" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

POMOC do chorego na serce potrzebna (może być rencistka służby zdrowia) ewentualnie w zamian za mieszkanie. Wiadomość: Warszawska 66 A. Zakład Kuśnierski 17590 g

TŁUMACZENIA 1 nauka języka węgierskiego. 824-53 Horvath 16375 g

UCZENNICĘ do nauki zawodu fotografa przyjmę. Foto — Mirecki, Piotrkowska 15 17335 g

POTRZEBNA pomoc domowa trzy razy w tygodniu od 16. Zgłoszenia po 16. Mickiewicza 8 m. 9 16948 g

SZKLARZ i murarz — potrzebny. Łódź, Smutna 9 (Doły) 16403 g

OPIEKUNKA do rocznego dziecka w godz. 8—16 na przychodne potrzebna. — Zbożowa 3 m. 39 16454 g

POSIADAM prawo jazdy kat. II, przyjmę pracę na pół etatu. Oferty „16485" Prasa, Piotrkowska 96

SOLIDNA, wykształcenie średnie, podejmie dodatkową pracę w sektorze prywatnym. Oferty „16491" Prasa, Piotrkowska 96

OPIEKUNKA do trzyletniej dziewczynki potrzebna. Retkinia, Sprinterów 9 m. 49, blok 67, Smalec

OPIEKUNKA do rocznego dziecka potrzebna — inne propozycje do omówienia. Tel. 857-75 16686 g

NIEMIECKI każdy zakres, indywidualnie mgr Minkner. tel. 325-30 15432 g

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń budowlanych, instalacyjnych, maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmuje, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza", 31-139 Kraków, Spasowskiego 8 3389 k

WYKWALIFIKOWANĄ bukieciarkę przyjmę natychmiast. Oferty „17490" Prasa, Piotrkowska 96

Różne

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Zakątna 44, I p., rejestracja przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 2672 k

CYPERLING — specjalista ginekolog — 16—18. PKWN 4 14804-g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne. 15—19 Próchnika 8 16158 g

NAPRAWIA uszkodzoną garderobę cerownia artystyczna. Więckowskiego 23 Frankowska 17019 g

W razie podejrzenia choroby
ZGŁOŚ SIĘ DO DOWOLNIE wybranej poradni

Adresy poradni skórno-wenerologicznych w woj. skierniewickim

- **Brzeziny, ul. Obrońców Warszawy 1**
- **Łowicz, ul. Kościuszki 16/18**
- **Rawa Mazowiecka, ul. Jedności Robotniczej 8**
- **Skierniewice, ul. Wita Stwosza nr 1**
- **Sochaczew, ul. Ziemowita 10**
- **Żyrardów, ul. Hulki Laskowskiego 4.**

Porady są bezpłatne.
Skierowanie nie jest potrzebne.
Dyskrecja zapewniona.
3559-k

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi 3514 k

NAPRAWA telewizorów — Adamczewski 388-55 16030 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. — Kluczyński. Tel. 991-19 16521 g

ŚWIADKOWIE wypadku na ul. Karolewskiej i Towarowej dnia 21. VI. 1975, godz. 14.10, proszeni są o skontaktowanie z Tadeuszem Barszczakiem, Fornalskiej 44 B m. 35 16500 g

FARBUJEMY: bluzki modylon, bri-nylon, helanco, bistor, elastor, koszule non-iron, suknie ślubne, cremplina, koronka, misie nylonowe, wełniane, sztuczne karakuły. Prywatny zakład, Nowomiejska 10 16139 g

GUZIKI do futer, Pietruszewska pl. Reymonta 5/6 15781 g

BOGUMIŁA Światowa zgubiła leg. studencką nr 1221 wydaną przez PWSM — Łódź 16770 g

HANNA Miszewska zgubiła leg. studencką nr 6073 wydaną przez UŁ 16678 g

DANIEL Majda zgubił leg. studencką nr 9123 wydaną przez UŁ 16623 g

ANNA Talarczyk, Gagarina 10 zgubiła leg. studencką 1095 wydaną przez PWSM 16675 g

SŁAWOMIR Szkudlarek, zgubił leg. studencką 43706 wyd. przez Wydz. Włókienniczy PŁ 16672 g

HANNA Głaszcz zgubiła legit. studencką 42853 wyd. przez PŁ 16577 g

ZAKŁADY Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych unieważniają zagubioną plombownicę nr 0632 16472 g

ZBIGNIEW Karasiński zgubił legit. studencką nr 9803 wydaną przez UŁ 16560 g

GARAŻ do wynajęcia, stół stolarski sprzedam. Tel. 768-48 17683 g

CRYPTON — angielski aparat elektronowy wykrywa usterki w silnikach samochodowych, regulacja zapłonów, gaźników, wyważanie, zbieżność kół wykonuje inż. Z. Supady, Suwalska 24, tel. 438-78

Nieruchomości

SPRZEDAM domek jednorodzinny 6-pokojowy z garażem. Mieszkanie na zamianę. Oferty „16554" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM młyn elektryczny (czynny) wraz z domem mieszkalnym i ogrodem. Oglądać: Czerwonka k/Kutna, p-ta Chodów 16595 g

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow. 1.963 m. Ksawerów ul. Mały Skręt 14 16782 g

KUPIĘ willę z wygodami ewent. nie wykończoną lub do remontu. Mieszkanie komfortowe na zamianę. Tel. 208-54 16683 g

KUPIĘ domek jednorodzinny z ogródkiem w Łodzi lub okolicy. Tel. 620-15 po 16 16658 g

KUPIĘ domek jednorodzinny na ulicy Ołowianej, Kwarcowej lub Strzeleckiego. Oferty „16476" Prasa Piotrkowska 96

KUPIĘ dom jedno- lub dwurodzinny, może być w stanie surowym z działką powyżej 800 m w okolicy Łodzi. Oferty „16553" Prasa, Piotrkowska 96

GOSPODARSTWO rolne 3 ha we wsi letniskowej w okolicach Opoczna, dom murowany 4-izbowy o powierzchni 100 m zabudowania gospodarcze sprzedam. Oferty „16453" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK jednorodzinny w Zgierzu, ewent. okolice Łodzi, kupię. Oferty z podaniem ceny „16447" Prasa, Piotrkowska 96

PLAC z domkiem 3-izbowym — możliwość budowy. Janosika 36 — Stoki sprzedam. Tel. 841-33 16438 g

Kupno-Sprzedaż

KUPIĘ Multimetr V-640 z wyposażeniem standardowym firmy „Unitra". — Proszę dzwonić od godz. 8—13 tel. 857-65 16416 g

KUPIĘ bony PKO na samochód. Łódź, Kołodziejska 4/27 po godz. 16 16529 g

BONY kupię. Radio „Stern" automatic sprzedam. Tel. 484-24 po 20.30 16425 g

BONY kupię. Tel. 635-02. Dziś i jutro po 18 16669 g

BONY kupię. Tel. 233-81 16762 g

WÓZEK dziecięcy, spacerowy, niemiecki sprzedam. Tel. 635-90 16781 g

PIEC stałopalny marki „Grudziądz" Łagiewnicka 181 16747 g

ŁADNĄ palmę „Fenix" sprzedam. Telefon 849-36. Cieszyńska 14—27 16719 g

MASZYNĘ dziewiarską 8/80 saneczkową — stan dobry sprzedam. Łódź, Mazurska 44/46 m. 220 16693 g

SZWEDZKĄ szlifierkę sieciową do zdejmowania lakierów sprzedam. Oprócz niedziel. Michalski, Łódź, Gościnna 15 m. 11 16660 g

„SYRENĘ", plac 1000 m w Rudzie sprzedam. Tel. 619-10 godz. 9—15 16516 g

MINIKALKULATOR CBM procentowanie, pamięć — sprzedam. Cena 4.300. Tel. 749-88, po 16 16369 g

PIANINA kupno — sprzedaż, fachowa ekspertyza. Stroiciel korektor fortepianów, pianin, mistrz T. Wichliński, Łódź, Sienkiewicza 39, tel. 367-48 16348 g

TAPCZAN — półkę, tapczan higieniczny, wózek dziecięcy niemiecki, bufet — sprzedam. Matejki 32 m. 2 16785 g

DWA futrzaki bułgarskie i skórkę wydry sprzedam — 987-71, po 16

LODÓWKĘ małą sprzedam. Tel. 913-22 16727 g

SPRZEDAM orczykowy wyciąg narciarski na stoku „Kolorowa" w Karpaczu. Wiadomość Jerzy Świątek, Karpacz, tel. 693, w godzinach wieczornych 3640 k

SPRZEDAM łapki karakułowe czarne, kanadyjskie szczupłe — 162. Lutomierska 123 m. 21 16594 g

SPRZEDAM pompę do studni. Tel. 957-27 16373 g

SPRZEDAM nowe futro karakułowe wysokiej klasy, rozmiar średni. Tel. 379-12 16430 g

SPRZEDAM kocioł parowy w dobrym stanie, wirówkę niemiecką z motorkiem, miedziany bęben, pralkę przemysłową. Częstochowska 60 m. 1 (w podwórzu) 16701 g

SPRZEDAM puder do ukorzenlania sadzonek, dwie złote obrączki, zbiór znaczków PRL 1960/74. Telefon 438-31, po 17 16740 g

DOBERMANY — szczenięta po złotych medalistach — sprzedam. Tel. 778-81 16471 g

ŁAPKI karakułowe brązowe, kożuszek — kupię. Tel. 948-15 16523 g

Pojazdy

„SYRENĘ 105" nową — sprzedam. Tel. 792-69, po godz. 18 17386 g

SPRZEDAM „Syrenę 105-Lux". Odbiór „Polmozbyt" Tel. 393-17, po godz. 14

KUPIĘ silnik do samochodu „Warszawa" dolnozaworowy po remoncie kapitalnym. Oferty „16741" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM „Zastawę 750" rok 1968. Tel. 757-07, godz. 9—19 16737 g

SPRZEDAM „Fiata 125 p-1500" rok 1975, nowa wersja Łódź, Świerczewskiego 52 m. 23 tel. 689-22

„SYRENĘ 105" lub „Fiata 126-p", nowe — kupię. Oferty „16707" Prasa, Piotrkowska 96

„SKODĘ-S 100 L" (1973) sprzedam. Tel. 923-72, po 16 16684 g

SPRZEDAM „Syrenę 102" Srebrzyńska 95 m. 26 16680 g

SPRZEDAM „Fiata 125-p" rok 1973 po małym wypadku. Oferty „16705" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 104" sprzedam. Cena 25.000. Tel. 856-53 po 17 16619 g

„SYRENĘ 101" sprzedam. Kossaka 4 m. 13 po 15 16611 g

„WARSZAWĘ 223", stan dobry sprzedam. Zakątna 73 — warsztat 16609 g

„SYRENĘ 104" sprzedam. Tel. 912-13, po godz 17

„FIAT 1300" rok 1972 — sprzedam. Kossaka 15 m. 24 w sobotę 16—18 i niedzielę 9—15 16502 g

„VOLKSWAGENA 1300" — sprzedam. Turoszowska 3 m. 7 po 16 16446 g

SPRZEDAM „Trabanta 600" po kapitalnym remoncie. Piotrkowska 275—14, po 16 16378 g

U kogo zgaśnie światło

1. W dniu 5 października br. w godz. od 6.30 do 17
ulice: Drewnowska od nr 25 do 75. Żytnia od Drewnowskiej do nr 10 i Piwna od Drewnowskiej do nr 12.

2. W dniu 6 i 7 października br. w godz. j.w.
ulice: Janosika od nr 44 do Brzezińskiej, Raszyńska, Reglowa, Krasińskiego, Sawickiej, Brzezińska od nr 31 do Olkuskiej, Taternicza, Marmurowa od Brzezińskiej do Opolskiej, Tadeusza, Listopadowa od Brzezińskiej do nr 30 i Radzlecka.

3. W dniach od 8 października do 31 listopada br. w godz. j.w.
ulice: Podchorążych od Podjazdowej do Szczecińskiej Szańcowa, Komandosów, Husarska, Łucznicza i Legnicka.

4. W dniach od 9 do 11 października br. w godzinach j.w.
ulice: Mietowa, Morelowa, Zaliwskiego, Wałbrzyska, Cała, Dziewanny, Deczyńskiego i Cyprysowa.

5. W dniach od 10 do 14 października br. w godzinach j.w.
ulice: Wycieczkowa od Warszawskiej do Okólnej, A. Książka, Kryształowa, Diamentowa, Kobaltowa, Szafirowa, Boruty, Piaskowa, Rogowska, S. Działka, Wiewiórcza, Bociania, Żucza, Bażancia, Skrzydlata od Żuczej do Studenckiej, Stasia, Jagodowa i Jastrzębia.

6. W dniach od 14 do 15 października br. w godzinach j.w.
ulice: Wrześnieńska, Limanowskiego bl. 216, 217, 220, 221, 222.

7. W dniu 15 października br. w godz. j.w.
ulica: al. Kościuszki nr 104. 3677-k

PP Jubiler
ODDZIAŁ W ŁODZI
zaprasza do nowo otwartego sklepu z artykułami upominkowo-pamiątkarskimi przy AL. KOŚCIUSZKI 80.
Sklep jest czynny w godz. 10–18, w poniedziałek 12 – 18.
Polecamy duży wybór srebrnej biżuterii oraz innych atrakcyjnych upominków produkcji krajowej i z importu dalekowschodniego.
3568-k

Przetargi

Spółdzielnia Inwalidów „INLAM" w Łodzi, ul. 8 Marca 20 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z materiału własnego wykonawcy regałów żeliwnych w magazynach przy ul. Szczawnickiej 19. Termin zakończenia robót 15 listopada br. Wartość robót wraz z materiałem wynosi ca 130.000 zł. Dokumentacja do wglądu w dziale technicznym Spółdzielni Inwalidów „INLAM", pokój nr 7. Oferty należy składać w sekretariacie spółdzielni w Łodzi, ul. Kilińskiego 187 do dnia 15 października br. Rozpatrzenie ofert nastąpi w terminie 15 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość wyboru oferenta oraz prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 2425-k

Łódzki Ośrodek Turystyki i Wypoczynku Łódź, ul. Zamenhofa 6 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w Ośrodku Wypoczynkowym w Wiśniowej Górze k. Łodzi następujących robót:
1) Wykonanie robót murarskich przy 2 pawilonach noclegowych typu „Pilawa". Wartość szacunkowa 1.088 tys. zł. Termin wykonania — 31 grudnia 1975 roku.
2) Wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w budynkach noclegowych oraz zewnętrznej sieci cieplnej i kotłowni. Wartość szacunkowa 318 tys. zł. Termin wykonania — 31 grudnia 1975 r.
3) wykonanie linii kablowej n/n, zasilającej pawilony noclegowe. Wartość szacunkowa 60 tys. zł. Termin wykonania — 31 grudnia 1975 roku.
4) Wykonanie instalacji elektrycznych wewnętrznych w pawilonach. Wartość szacunkowa 62 tys. zł Termin wykonania — 31 grudnia 1975 r.
5) Wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej i ciepłej wody w pawilonach noclegowych i zewnętrznej instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w ośrodku. Wartość szacunkowa 422 tys. zł. Termin wykonania — 31 grudnia 1975 roku.
6) Wykonanie instalacji sieci zewnętrznej wodociągowej w Ośrodku Wypoczynkowym Arturówek w Łodzi. Wartość szacunkowa 220 tys. zł. Termin wykonania — 31 grudnia 1975 roku.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do wglądu w wydziale inwestycji i remontów kapitalnych, który udziela zainteresowanym szczegółowych informacji. Oferty w zalakowanych kopertach na każde zadanie oddzielnie należy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w sekretariacie dyrekcji na w.w. adres. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, prywatne, spółdzielnie pracy, spółdzielnie rzemieślnicze. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 października br. o godz. 11. Zastrzega się dowolny wybór oferenta oraz odstąpienie od przetargu bez podania przyczyn. 2386-k

Wesoła wdówka

W szwajcarskiej gazecie „Berner Tagwacht" ukazało się następujące ogłoszenie matrymonialne: „Wdowa po listonoszu, lat 38, pełna radości życia, pozna pana do sześćdziesiątki. Pierwszeństwo mają pracownicy pocztowi, ponieważ pozostały mundury".

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Rodzinne zespoły

Jedno z przedsiębiorstw transportowych w Dundee na Florydzie na 200 zespołów kierowców ciężarówek zatrudnia 25 zespołów „małżeńskich". Kierownictwo firmy doszło do wniosku, że taka inicjatywa stwarza sprzyjające warunki dla osiągania w pracy lepszych wyników. Zespoły takie rzadziej się rozpadają, a ponadto wspólna praca zapewnia małżeństwom większą harmonię. Przebywanie w małej kabinie w czasie wspólnej długiej podróży do Nowego Jorku sprzyja lepszemu poznaniu partnera. Za przykładem Clay Hyder Trucking Lines i Refrigerated Transport Inc — idą dalsze firmy. Wiele małżeństw skończyło się rozwodem, gdy mąż przez miesiąc musiał czasem być w podróży, a „opuszczona" żona zmuszona była samotnie czekać w domu.

Życie rodzinne

Najstarsza córka Charlie Chaplina, Geraldine, również utalentowana aktorka filmowa, ma bardzo skomplikowane życie rodzinne: jej towarzysz życia i ojciec 3-miesięcznej córki, hiszpański reżyser Roberto Saura, jest oficjalnie mężem innej kobiety. W Hiszpanii — jak wiadomo — rozwodów nie ma i chociaż związek Geraldiny i Roberta trwa już kilka lat, według ustawodawstwa hiszpańskiego nie mogą oni zostać małżonkami. Roberto nie może zrezygnować z obywatelstwa hiszpańskiego ze względu na wzrosły, kiedy przyszła na świat wymarzona córka. Dziewczynce urodzonej w Madrycie odmówiono hiszpańskiego obywatelstwa, ponieważ jest ona nieślubnym dzieckiem. Roberto, jako mąż innej kobiety, nie może być oficjalnie uznany za ojca. Geraldina jest obywatelką brytyjską, ale Anglicy też nie spieszą się z przyznaniem dziewczynce obywatelstwa, ponieważ urodziła się w Hiszpanii i ma ojca Hiszpana.

Bezczelność

41-letni Angelo Antonetti, pracownik mediolańskiego koncernu „Montedison" został aresztowany za malwersacje i kradzieże tajnych dokumentów. Zgubiła go... bezczelność. Zrabowane dokumenty dotyczące projektów wzniesienie nowej fabryki zaproponował on do sprzedaży ekspertom... „Montedison", podając się za inżyniera w zakresie petrochemii. Eksperci od razu poznali się na oszustwie. Obecnie trwa śledztwo, mające wykazać, czy projekt, który był przedmiotem negocjacji handlowych z jednym z towarzystw japońskich, nie został w międzyczasie zaproponowany konkurencji.

Nowy przejaw inflacji

Amerykańscy fałszerze pieniędzy, jak się wydaje coraz dotkliwiej odczuwają skutki inflacji, panoszącej się w tym kraju. Chociaż najczęściej podrabiane są nadal banknoty 20-dolarowe, coraz więcej spotyka się fałszywych 50- i 100-dolarówek. Natomiast podrabianie bilonu jest praktycznie zjawiskiem nie istniejącym. W roku finansowym 1975 „wyprodukowano" rekordową kwotę 49 mln fałszywych dolarów.

Spadkobiercy

Pięć kotów i jeden pies odziedziczyło w Hamburgu gospodę i kwotę 60.000 marek. Ich zmarła ostatnio właścicielka zapisała im bowiem cały swój majątek, nad którym opiekę do momentu śmierci „spadkobierców" ma sprawować Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt w Hamburgu. Zmarła zarządziła w testamencie, by stowarzyszenie wydawało 300 marek miesięcznie na utrzymanie zwierząt, które do śmierci pozostawać mają w gospodzie. Zażądała również, by przy szłe pogrzeby jej protegowanych odbyły się bez kwiatów i wieńców. Imionami zwierząt-spadkobierców został podpisany nekrolog zawiadamiający o zgonie właścicielki, opublikowany w jednym z dzienników hamburskich.

Pieniądze lub miłość

Katy Allen, fotomodelka z San Francisco, dziewczyna ładna i bardzo szczupła, próbowała kariery w swym zawodzie bez powodzenia, ponieważ konkurencja równie pięknych i szczupłych dziewcząt była silna. Pewnego dnia w agencji pośredniczącej w angażowaniu modelek fotograficznych zapytano Katy: — Czy mogłaby pani przytyć? Potrzebna jest nam dziewczyna korpulentna... Katy zaczęła jeść kremy i spaghetti i szybko przybierała na wadze. Wkrótce stała się bezkonkurencyjna. Zarabia dziś tysiące, ma 29 lat i 125 kg. — Kiedyś nie miałam pieniędzy, ale miałam wielbicieli, dziś jest na odwrót — stwierdza melancholijnie.

Rada droga, lecz dobra

W wielu szwedzkich gazetach zamieścił ogłoszenie Ronald Söderström, który — jako doświadczony marynarz — oferował znakomity środek przeciwko chorobie morskiej. Porada kosztowała jedynie koronę, w związku z czym napłynęło bardzo wiele zamówień, popartych, rzecz jasna, gotówką. Ciekawi czytelnicy otrzymali odpowiedź w formie drukowanej pocztówki. Odpowiedź brzmiała: „Jeśli chcesz uniknąć morskiej choroby — nie opuszczaj lądu!".

Logika kierowcy

W godzinach wieczornych na przedmieściu Randers (Dania) policjant zatrzymał młodego motocyklistę, który najspokojniej jechał po chodniku. Zatrzymany tłumaczył się: „Jestem początkującym kierowcą, nie chciałem więc przyczynić się do zagrożenia ruchu na jezdni".

Rzeźba-niespodzianka

Ostatnio gości, którzy chcieli zwiedzić wieże Eiffla oczekiwała dodatkowa atrakcja. O brzasku 27-letni Miguel Horn ustawił pod wieżą swą olbrzymią, mierzącą pięć metrów wysokości rzeźbę, wykonaną w drzewie powalonego przez uderzenie pioruna cedru. Ponieważ dzieło to, z wyglądu przypominające totem indiański, ważyło tonę, w jego przetransportowaniu pomogli rzeźbiarzowi przyjaciele. Zdaniem Horna, statua symbolizuje poszukiwanie braterstwa między ludźmi oraz stawia pytanie odnośnie przyszłości: czy będzie ona spokojna, czy też pełna beznadziejności. Dzieło zresztą nazwano: „W poszukiwaniu swego oblicza".

Zakłopotane otrzymaniem takiego podarku władze miejskie Paryża zdecydowały się ostatecznie go przyjąć. Jednak posąg przetransportowano do Lasku Vincennes we wschodniej części Paryża.

A mnie jest szkoda lata...

Pijane niedźwiedzie

W stanie Idaho grupa myśliwych natknęła się na... pijane niedźwiedzie. Po pierwszych strzałach zamroczone misie słaniając się na łapach rozbiegły się we wszystkich kierunkach. Myśliwi nie mieli z nimi wiele kłopotu. Okazało się, że 31 sierpnia w pobliżu St. Joe River wykoleił się pociąg towarowy, przewożący kukurydzę i zboże. Na miejsce katastrofy zeszły się w kilka dni później zaciekawione misie. Sfermentowane wskutek opadów deszczu ziarno bardzo przypadło im do gustu.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK 2 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Gdy człek w taniec polski stanie. 10.30 „Szaleństwo Almayera" — odc. pow. 10.40 Skandynawski jazz. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 Mozaika melodii. 11.30 Chwila muzyki. 11.35 Kielce na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Kielce na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Piosenki Warszawy. 13.15 Dom i my. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Z twórczości chóralnej A. Koszewskiego. 14.00 Sport to zdrowie. 14.05 „Człowiek i środowisko". 14.10 Spotkanie z folklorem. 14.35 Rytmy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Z polskich łąk i lasów. 15.30 Estrada przyjaźni. 16.00 Wiad. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Z polskiej fonoteki. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Młody jazz. 17.00 Radiokurier. 17.20 Rytmostop. 17.40 Radio Roma. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje non stop. 19.00 Dziennik. 19.15 Parada piosenki. 20.00 Wiad. 20.05 NURT. 20.25 75 lat muzyki. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Koncert życzeń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Gra zespół Theo Schumann Combo. 22.30 „Czy znasz swoje prawo?". 22.45 Minirecital Jolanty Kubickiej. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 J. Brahms: I Trio fortepianowe. 9.40 Tu radio Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 Muzyka operowa. 10.40 Nic ma marginesu. 11.00 „Jej największe rzeki". 11.25 Śpiewa Urszula Sipińska. 11.30 Wiad. 11.35 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.40 Alkohol, alkoholizm, alkohol. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 11.50 Poradnia rodzinna. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 25 lat w służbie wsi — dyskusja (Ł). 12.25 Kapela Stefana Kubiaka (Ł). 12.35 Suita z baj. „Złota kaczka" (Ł). 12.50 „Młodzi pedagodzy w Bełchatowie" — reportaż dźw. (Ł). 13.00 „Rozmowy o książkach". 13.20 Muzyka. 13.30 Wiad. 13.35 „Wesele Kewongów" — fragm. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Czas i ludzie — aud. 14.35 B. Latoszyński — Suita ork. „Romeo i Julia". 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba". 16.00 Z mikrofonem przez trzy zmiany. 16.15 Z nagrań solistów. 16.45 Aktualności dnia (Ł). 17.00 Śpiewała L. Owsińska i J. Lech (Ł). 17.15 „Przed koncertem w Filharmonii" (Ł). 17.25 „Okolice kultury" — fel. (Ł). 17.35 „Z fonoteki melomana" (Ł). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Tendencje przemian struktury społ. w 30-leciu. 19.00 Utwory H. M. Góreckiego. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 G. Gershwin — Błękitna rapsodia. 19.40 Rep. lit. pt. „Kto tu ma racje". 20.00 Zespół „The Early music consort". 20.30 „Z księgi listów" Brunona Schulza. 21.00 L. van Beethoven: VIII Symfonia F-dur op. 93. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sportowe. 21.50 Portrety kompozytorów. 22.30 Poeta i jego świat — Julian Przyboś. 23.00 „Co piszą o muzyce?". 23.20 W rytmie charlestona. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.50 Przypominamy zespół The Original Tuxedo „Jass" Band. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.45 Czytamy pamiętniki. 14.00 Boulez prowadzi Ravela. 14.30 Mój świat rozkołysany. 14.40 Przeboje lat 50 śpiewają Doris Day i Frank Sinatra. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Piosenki ze spektaklu „Dziś straszy". 15.30 Sezam Pod Trójką. 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.05 „Wielki ptak" — gra Keith Jarrett. 16.15 Przebój za przebojem. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Śledztwo prowadzi radca Heumann" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Fotoplastikon. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Konsonanse i dysonanse — mag. aktualności. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Czy Colonel John był potomkiem króla Jana. 20.25 „Wieczność" — grają J. Aber, Crombie, J. Hammer i J. de Johnette. 20.45 Lekcja języka niem. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 21.50 A. Rubinstein — „Demon". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Paul Mc Cartney. 22.15 „Solaris". — St. Lem. 22.45 Melodie filmowe. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Z. Wardejn.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.30 TV Technikum Rolnicze (W). 7.00 TV Technikum Rolnicze (z Poznania). 8.00 TV kurs informatyki (W). 9.00 Język polski kl. I lic. — Homer — Iliada (W). 10.00 Historia kl. VI „W wolnym Gdańsku" (z Krakowa). 11.05 Język polski kl. III lic. (W). 11.35 „Bulwar Zachodzącego Słońca" — film fab. prod. USA (W). 13.45 TV Technikum Rolnicze (Łódź). 14.30 TV Technikum Rolnicze (Szczecin). 15.05 Matematyka w szkole (z Krakowa). 16.30 Dziennik (W). 16.40 Obiektyw — program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego tarnowskiego (Kraków). 17.00 Ekran z Bratkiem (W). 18.05 „A tu jest Warszawa" — impresja filmowa (W). 18.20 Przed ekranem (kolor, W). 18.50 „Rak, rozczarowania, nadzieje" — program pop.-naukowy (kolor, W). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik. 20.20 Przypominamy, radzimy (kolor, W). 20.25 „Tramwaj" — film fab. prod. wł. (kolor, W). 21.25 Pegaz (W). 22.10 Dziennik (W). 22.25 Reklama (W). 22.30 Wiad. sport. (W). 22.45 Sonata wiolonczelowa g-moll (W).

PROGRAM II

16.50 Język rosyjski, lekcja 1 (kolor). 17.25 „Morze wokół nas" (z Gdańska). 17.55 Polski film dokumentalny „W służbie pokoju". 18.30 „YAO" — odc. V pt. „Czarownik" — film ser. prod. franc. (kolor). 19.00 Magazyn kulturalny (z Łodzi). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik. 20.20 Informator turystyczny (kolor). 20.40 Z twórczości kompozytorów rosyjskich i radzieckich (kolor). 21.15 24 godziny. 21.25 Magazyn lotniczy. 22.00 Język francuski — lekcja 1.

W dniu 4 października 1975 r. o godz. 19 w pierwszą rocznicę śmierci

Ś. + P.

JÓZEFA WĘGRZYNKA

żołnierza AK,

zostanie odprawiona msza święta w kościele przy ul. Sienkiewicza 60, o czym zawiadamiają

ŻONA i CÓRKA

W dniu 26 września br. odszedł od nas na zawsze nasz nieodżałowany Kolega

ROMAN ZYGIER

Wyrazy współczucia Rodzinie składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z PRACOWNI PROJEKTOWEJ „WSPÓLNOTA" w ŁODZI

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie w ostatnich dniach życia oraz uczestniczyli w pogrzebie

Ś. + P.

IRENY CIESIELSKIEJ

z SERAFIŃSKICH,

serdeczne podziękowania składają:

MĄŻ, CÓRKI i ZIĘCIOWIE

Wyrazy serdecznego współczucia koleżance LIDII NOWICKIEJ z powodu śmierci

CÓRKI ANNY

składają:

DYREKCJA, ZOZ ŁÓDŹ — BAŁUTY, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY

Drogiej koleżance i szanownej Pani Profesor REGINIE BOROWCZAK wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu

MĘŻA

WŁADYSŁAWA BOROWCZAKA, składają:

RADA PEDAGOGICZNA, ADMINISTRACJA i MŁODZIEŻ XXI LO im. BOLESŁAWA PRUSA

Kol. MARIANOWI MICHERDZINSKIEMU wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

ŻONY

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA PEDAGOGICZNA, ADMINISTRACJA oraz MŁODZIEŻ ze SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 63 w ŁODZI

Dyrektorowi d.s. technicznych inż. mgr WIESŁAWOWI TRZESNIOWSKIEMU serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

TEŚCIA

składają:

PRACOWNICY z INSTYTUTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

W dniu 30 września 1975 roku zmarła nasza najukochańsza Żona, Matka i Babcia

Ś. + P.

KRYSTYNA MOSINIAK

lat 53

z domu WYMYSŁOWSKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 października 1975 roku o godzinie 16.30 z kaplicy cmentarza rzym. kat. św. Anny na Zarzewie, o czym powiadamiają pozostali w głębokim smutku

MĄŻ, DZIECI, WNUCZEK, SIOSTRY i POZOSTAŁA RODZINA

W nieutulonym bólu zostawił nas 30 września 1975 roku po ciężkiej i długiej chorobie, mając 48 lat

Ś. + P.

HENRYK KRUPA

Msza św. żałobna zostanie odprawiona 3 października 1975 roku o godz. 11 w kościele starokatolickim przy ul. Franciszkańskiej, po czym nastąpi wyprowadzenie drogich nam zwłok na cmentarz na Dołach (wejście od ul. Wojska Polskiego), o czym zawiadamiają

ŻONA, CÓRKA i SYN

Tłum.: RYSZARD NORSKI

IV

Kiedy jechałem szeroką, polną drogą prowadzącą przez wydmy piasku do mojego domku, reflektory buicka oświetliły krążownika szos, który stał zaparkowany przed wjazdem do mojego ogródka.

Zwolniłem tempo, wyłączyłem gaz, tak że buick jechał na wolnym biegu.

Wysiadłem z wozu i podszedłem do tamtego. Słabe światło tablicy rozdzielczej padało na bladą, napiętą twarz Sereny Dedrick. Odwróciła ku mnie głowę i wpatrywaliśmy się w siebie przez otwarte okno drzwiczek.

— Mam nadzieję, że nie czeka pani zbyt długo — zacząłem, zaskoczony tym, że znalazła się przed moim domkiem.

— Nic nie szkodzi. Muszę z panem pomówić.

— Proszę do środka — otworzyłem jej drzwiczki.

Wysiadła, zawinęła się w czerwoną opończę. W świetle księżyca zdawała się jeszcze piękniejsza i tym większe robiła wrażenie.

W milczeniu szliśmy obok siebie szeroką dróżką, która prowadziła na werandę.

Otworzyłem drzwi domu, włączyłem światło i wpuściłem ją przed sobą. Zastanawiałem się, czego właściwie może chcieć.

Weszła przede mną do mieszkania. Szedłem za nią, zamknąłem drzwi i zapaliłem lampę stojącą obok tapczanu.

— Czy pani życzy sobie drinka, czy raczej kawę.

— Nic — odparła krótko i usiadła na tapczanie. Opończa obsunęła się. Ubrała się na tę wizytę starannie. Biała jedwabna sukienka z ciężkimi brokatowymi fałdami u dołu, nadawałaby się raczej na przyjęcie oficjalne, na jej szyi połyskiwały brylanty, dziesięciocentymetrowa bransoletka opinała lewą rękę nieco powyżej kiści. Wydawało się, że chce mi zademonstrować naocznie, że jest czwartą co do bogactwa kobietą świata.

Nalałem sobie solidny łyk whisky, zabrałem szklankę ze sobą i zagłębiłem się w mój ulubiony fotel. Byłem zmęczony i trochę zdeprymowany. W czasie jazdy od bungalowu Myry łamałem sobie głowę, w jaki sposób można by rozwiązać ten przypadek, ale równie dobrze mógłbym próbować rozbić głową mur z cegły.

Ponieważ byłem z natury nieufny, nagle przyszła mi do głowy pewna myśl.

Zastanawiałem się przez chwilę, uznałem tę myśl za trafną, podniosłem się, przemierzyłem pokój i przekręciłem elektryczny kontakt na ścianie. Następnie wróciłem na fotel.

Serena obserwowała mnie ze ściągniętymi brwiami.

— W sypialni mam jeszcze jeden aparat telefoniczny. Włączyłem go — oświadczyłem i ciągnąłem dalej: A teraz, Mrs Dedrick, czym mogę pani służyć?

— Życzyłabym sobie, żeby pan przestał zajmować się tym porwaniem.

Łyknąłem trochę whisky wpatrując się w nią z napięciem. W rzeczywistości nie byłem tak szczególnie zaskoczony, ale nie dałem tego po sobie poznać.

— Czy pani mówi poważnie?

Zacisnęła usta.

— Oczywiście. Pan jest bardzo dokuczliwy. Pan wsadza nos w rzeczy, które pana nic nie obchodzą. Policja dokonała aresztowania. Jestem przekonana, że ten mężczyzna porwał Lee. Nie ma sensu, żeby pan prowokował nowe kłopoty.

Zapaliłem papierosa, rzuciłem zapałkę do kominka i wypuściłem chmurkę dymu w kierunku sufitu.

— To nie ten człowiek, którego aresztowała policja, uprowadził pani męża, Mrs. Dedrick. Ten człowiek jest moim przyjacielem. Nie wypuszczę tej sprawy z rąk, dopóki nie zostanie ona wyjaśniona w sposób jednoznaczny.

Zrobiła się bardzo blada, oczy jej zaczęły ciskać błyskawice. Ręce zacisnęły się w pięści.

— Jestem gotowa panu za to zapłacić, żeby pan przestał być natrętny — powiedziała wymuszonym, ostrym głosem.

— Rzeczywiście, to dziwna historia. Wiele pięknych kobiet próbowało już nie uczciwością lecz raczej pieniędzmi nakłonić mnie żeby przestał zajmować się tym przypadkiem — odpowiedziałem. — Bardzo mi przykro, nie jestem zainteresowany tą ofertą.

— Pan może zaproponować swoją cenę — powiedziała podnieconym głosem.

— Co do tego, nie mam wątpliwości. Mimo to, nie interesuje mnie ta propozycja. Jeżeli pani niczego innego sobie ode mnie nie życzy, to chciałbym pójść spać, jestem zmęczony.

— Pięćdziesiąt tysięcy dolarów — powiedziała i utkwiła we mnie wzrok.

Uśmiechnąłem się tylko ironicznie.

— W tej sprawie idzie o życie człowieka, Mrs. Dedrick. Jeżeli przestanę się zajmować tym przypadkiem, Perelli zostanie wysłany do komory gazowej. Czy naprawdę chce pani powiedzieć że pani sobie tego życzy?

(c) James Hadley Chase 1950.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca — Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP" Łódź skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 11 sekretarz 204-75. Dział miejski 341-10, 337-47; sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, województw 222-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60, „Panorama" 307-25, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003/35004.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. U-2